Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński" wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnoszeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 łam.) 40 gr., za tekst. (10 łam.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX — Wilno, Czwartek 19 Grudnia 1935 roku — Nr. 349

W dniu 24-go grudnia w Wigilję Bożego Narodzenia

ukaże się numer świąteczny naszego pisma znacznie powiększony.

Zwracamy uwagę W. P. na dział ogłoszeń w „DZIENNIKU WILEŃSKIM", polecając nasz numer świąteczny jako szczególnie nadający się do reklamy. Numer ten będzie szeroko kolportowany i drukowany w dużej ilości egzemplarzy. Należy wykorzystać okazję zareklamowania się w numerze świątecznym najstarszego i bardzo poczytnego pisma w Wilnie. Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje administracja „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" od 9—6 wiecz. BIURO OGŁOSZEŃ STEFANA GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel. 82, oraz inne biura ogłoszeniowe.

Posiedzenie Sejmu i Senatu

WARSZAWA (Pat). Marszałek Senatu zwołał plenarne posiedzenie Senatu na 20-go grudnia na godz. 10-tą rano. Porządek dzienny obejmuje projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, projekt ustawy o amnestji, dwa projekty ustaw o dodatkowych kredytach oraz 6 projektów ustaw ratyfikacyjnych, w tem umowa gospodarcza polsko-niemiecka.

WARSZAWA (Pat). Marszałek Sejmu zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 20-go grudnia na godz. 16-tą.

Głosy za rozszerzeniem amnestji w komisji senackiej

Komisja prawnicza Senatu obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad uchwalonym przez Sejm projektem uchwały o amnestji. Referował prof. Makowski, wnosząc o przyjęcie bez zmian w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Sen. Róg zgłosił do projektu poprawkę, aby amnestja objęła także emigrantów politycznych, o ile zgłoszą się do właściwego sądu przed 31 stycznia 1936.

Przewodniczący sen. Wróblewski uzasadniał celowość rozszerzenia amnestji na przestępców politycznych i zastosowania jej do b. więźniów brzeskich. Podobne stanowisko zajęło kilku senatorów a sen. Staniewicz opowiedział się za tem, aby amnestja objęła również osoby internowane w Berezie Kartuskiej.

Min. Michałowski, który przybył na komisję, oświadczył, że rząd sprzeciwia się jak najkategoryczniej wnioskom, zmierzającym do uchylenia zawartego w projekcie wyłączenia osób zbiegłych zagranicę przed wykonaniem prawomocnego wyroku sądowego oraz wypowiedział się przeciwko wszystkim zgłoszonym poprawkom.

Ponieważ do głosowania brakowało niezbędnego quorum, głosowanie odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu komisji.

Walki pod Aksum

WARSZAWA (Pat). Na froncie północnym, rozpoczęta przed 2 dniami przez wojska abisyńskie ofensywa trwa. W Addis Abebie brak jeszcze szczegółów krwawych bojów, toczących się od 2 dni. Źródła abisyńskie oświadczają jednak, że armja abisyńska odniosła duże sukcesy i że straty włoskie są znaczne. Źródła niemieckie donoszą, że rozwijające się walki mają charakter wielkiej bitwy. Poszczególne walki toczą się pod Aksum, gdzie toczy się bój o święte miasto.

STOSUNKI DOWÓDZTWA.

KAIR. (Pat). Jak donoszą z Addis - Abeby, stosunki pomiędzy tureckim generałem Wachibem paszą naczelnikiem oddzielnego korpusu harrarskiego, a rasem Nassibu, dowódcą armji południowej są w dalszym ciągu naprężone ,pomimo osobistej interwencji cesarza. Ras Nassibu, jeden z najzdolniejszych i najbardziej ambitnych dowódców abisyńskich, obawia się rosnącej popularności Wachiba - paszy wśród muzułmańskiej ludności Harraru i Ogadenu. Rasa Nassibu wrogo usposabia również lepsza organizacja wojsk Wachiba - paszy i pierwszeństwo jakie okazywano mu przy zaopatrywaniu w sprzęt techniczny i amunicję. Ostatnio pomawiał on nawet generała o osobiste cele w stosunkach z przywódcami szczepów somalijskich w czem miał z nim rzekomo współdziałać Omar Samstir, wybitny przywódca muzułmanów somalijskich. Wachib - pasza podał się do dymisji i dopiero cesarz potrafił nakłonić go, by ją cofnął.

Bławat Polski

WILNO, UL. WIELKA 28. — TEL. 15-92

poleca swą

rekordowo tanią sprzedaż płótna

PO CENACH FABRYCZNYCH

2000 resztek daleko niżej własnego kosztu

Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy.

NA CHOINKĘ fabryka cukrów i czekolady

A. Połoński Wilno

Wileńska 42, tel. 12-36

poleca SWE WYŚMIENITE WYROBY.

PRAWO GŁOSI:

„Niezależnie od kaucji i funduszów ubezpieczeniowych, zagraniczny zakład ubezpieczeń odpowiada za swe zobowiązania całym swym majątkiem, zarówno znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, jak i poza temi granicami".

(rozp. Prez. Rz. Pol. z dn. 26. I. 1928)

Angielska Sp. Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń „Prudential" zawiera w Polsce ubezpieczenia na życie i od ognia z odpowiedzialnością w myśl powyższego prawa. Ponadto na mocy umowy, zawartej z Towarzystwem „Przezorność", polisy ubezpieczenia na życie i od ognia Towarzystwa „Przezorność" objęte są specjalną gwarancją Towarzystwa „Prudential".

Majątek Tow. „PRUDENTIAL" wynosi obecnie po przeliczeniu podług parytetu przeszło 13 MILJARDÓW złotych.

TOW. UBEZPIECZEŃ „PRZEZORNOŚĆ" i „PRUDENTIAL"

Warszawa, plac Napoleona 9.

Oddział w Wilnie, Mickiewicza 28.

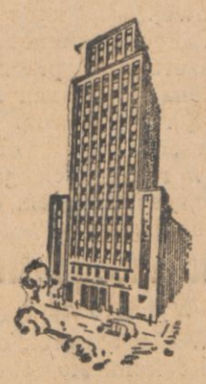

Benesz prezydentem republiki czechosłowackiej

WYNIKI WYBORÓW.

PRAGA (Pat). Dziś przedpołudniem odbyły się wybory prezydenta republiki czechosłowackiej. Wybory odbyły się w zmienionych warunkach, gdyż w nocy wycofał swoją kandydaturę prof. Nemec, tak że jedynym kandydatem został min. Edward Benesz.

O godz. 10,40 przewodniczący izby Malypetr zagaił posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, poczem wygłosił przemówienie, poświęcone prezydentowi — oswobodzicielowi Tomaszowi Masarykowi. Po przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do głosowania. Oddano ogółem 440 ważnych głosów, z czego 340 padło na min. Benesza, 76 było białych kartek, 24 oddano na wycofaną kandydaturę prof. Nemeca. Ponieważ do wyboru trzeba $^{3}/_{5}$ oddanych ważnych głosów, min. Benesz wybrany został w pierwszem głosowaniu dużą większością.

Wynik wyborów przyjęty został przez Zgromadzenie Narodowe i galerję długotrwałemi oklaskami. Po półgodzinnej przerwie przybył do sali w towarzystwie premjera Hodzy min. Edward Benesz i złożył przysięgę na konstytucję, poczem dokonał przeglądu kompanji honorowej, ustawionej na podwórzu zamkowem.

PO WYBORZE.

PRAGA (Pat). Cała dzisiejsza prasa popołudniowa i wieczorna pełna jest artykułów o wyborze nowego prezydenta republiki, podkreślających, że przez wybór jego stało się zadość woli prezydenta Masaryka. Wieczorem odbyło się kilka manifestacyj na ulicach na cześć nowego prezydenta.

GABINET POZOSTAJE BEZ ZMIAN.

PRAGA (Pat). Premjer Hodza złożył dziś popołudniu dymisję gabinetu na ręce prezydenta Benesza. Prezydent Benesz zatwierdził nowy gabinet w składzie dotychczasowym z tem, że ministerstwem spraw zagranicznych kieruje narazie premjer Hodza.

TROSKA KÓŁ NIEMIECKICH.

BERLIN (Pat). Wybór Benesza na prezydenta republiki przyjęto w Berlinie jako naturalne następstwo długoletniej pracy Benesza na polu politycznem.

Koła niemieckie zachowują rezerwę w ocenie konsekwencyj politycznych, wywołanych zarówno osunięciem się Benesza z areny międzynarodowej polityki, jak i zajęcia przez niego stanowiska decydującego w zagadnieniach polityki wewnętrznej Czechosłowacji. Główną troską kół niemieckich jest zagadnienie, jakie stanowisko zajmie Benesz wobec mniejszości niemieckiej.

„Berliner Tageblatt" podkreśla, że idea autonomji narodowościowej stanowiła zawsze hasło, pod którem walczył Benesz. Dziennik przypuszcza, że 70 procent białych kartek, oddanych przy głosowaniu, należy do partji Niemców sudeckich.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zrana i wieczorem. Zalecana przez lekarzy.

Propozycje pokojowe pogrzebane

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Genewy: Po dzisiejszem przemówieniu Edena i Lavala i odroczeniu Rady Ligi Nar. w oczekiwaniu na odpowiedź włoską i abisyńską, należy uważać propozycję pokojową francusko-brytyjską za pogrzebaną.

GENEWA (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Nar. min. Eden podkreślił, że, mimo zastosowania sankcyj, utrzymana została zasada szukania rozwiązania zatargu włosko - abisyńskiego na drodze akcji koncyljacyjnej. Akcji tej podjęły się rządy francuski i angielski, które uznają za zasadniczy warunek, aby opracowane ewentualnie propozycje były przyjęte przez Ligę Narodów. Propozycje paryskie nie posiadają charakteru, wymagającego ich przyjęcia w każdym wypadku. Zostały przedłożone po to, aby obie strony oraz Liga Narodów mogły się co do nich wypowiedzieć i tylko w tym duchu rząd brytyjski je zalecił.

Z kolei przemawiał premjer Laval, który przypomniał, że na ostatniem posiedzeniu komitetu 18-tu, tak min. Eden, jak i on sam, podkreślili, że sąd o przedłożonych sugestjach należy do Ligi Narodów.

Przedstawiciel Abisynji Wolde Mariam żądał, aby wszystkie państwa wypowiedziały się co do propozycyj brytyjsko-francuskich.

Przewodniczący odroczył do jutra posiedzenie.

OBRADY GENEWSKIE.

GENEWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck odwiedził dziś przed południem premjera Lavala, z którym odbył dłuższą konferencję.

ODPOWIEDŹ ABISYNJI.

ADDIS ABEBA (Pat). Urzędowa odpowiedź Abisynji na francusko-brytyjskie propozycje pokojowe będzie doręczona dziś zrana posłom Francji i W. Brytanji.

Dymisja ministra sir Samuela Hoare'a

LONDYN (Pat). Minister spraw zagranicznych W. Brytanji sir Samuel Hoare podał się wczoraj wieczorem do dymisji. Obiegają pogłoski, że również stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Vansittart ustępuje. Nagłą decyzję sir Hoare'a wiążą ze stanowiskiem, jakie zajął wczoraj w Genewie min. Eden, który w imieniu rządu brytyjskiego wyrzekł się oficjalnie propozycyj paryskich.

LONDYN (Pat). Reuter donosi: Dymisja min. spraw zagranicznych Hoare'a została przyjęta.

UROCZYSTE SKŁADANIE OBRĄCZEK ŚLUBNYCH W RZYMIE.

RZYM (Pat). Wczoraj, w dniu uroczystego składania złotych obrączek ślubnych, całe Włochy udekorowano flagami.

O godz. 8 m. 45 nadjechał na plac Wenecki orszak samochodów królowej. Po powitaniu, królowa złożyła na podjum dwie obrączki ślubne — swoją i króla.

Bezpośrednio potem msgr. Bartolomasi pobłogosławił dwie obrączki stalowe, które wręczyła królowej wdowa po generale Turba.

Królowa uścisnęła ręce delegatek związku matek i wdów po poległych, poczem, zbliżywszy się do mikrofonu, wygłosiła orędzie do narodu.

Po królowej pierwsi składali obrączki na ołtarzu obecni dworzanie królowej oraz damy dworu, a następnie dostojnicy partji faszystowskiej, prezes parlamentu Ciano i in.

Pogrzeb ś.p. Adama Piłsudskiego

W dniu wczorajszym odbył się w Wilnie uroczysty pogrzeb ś. p. Adama Piłsudskiego, Wiceprezydenta m. Wilna.

Trumna ze szczątkami ś. p. Adama Piłsudskiego przybyła do Wilna pociągiem z Warszawy o godz. 7,22. Punktualnie o godz. 9,30 wyniesiono ją z dworca, w obecności przedstawicieli rodziny, rządu, senatu i sejmu, wojskowości, i społeczeństwa, na karawan.

Za trumną postępowała rodzina: Córka zmarłego p. Pawłowska z mężem, p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami, bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy, dalej p. Minister Opieki Społecznej Wład. Jaszczołt, jako przedstawiciel rządu, przedstawiciele Senatu, Sejmu, urzędów miejscowych, przedstawiciele garnizonu wileńskiego z p. gen. Skwarczyńskim na czele, magistrat i rada miejska m. Wilna.

Żałobny orszak przez Ostrą Bramę skierował się do kościoła św. Teresy, w którym odśpiewano uroczyste egzekwje i odprawiono Mszę świętą.

Po skończonem nabożeństwie, kondukt przeszedł przez Ostrą Bramę w kierunku cmentarza Rossa, gdzie pochowano zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego.

Likwidacja biur personalnych

W kołach poinformowanych słychać, iż czynniki miarodajne postanowiły zlikwidować specjalne biura personalne w ministerstwach i urzędach centralnych. Biura personalne mają być zlikwidowane również w większych instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych.

Zamiast biur personalnych mają być utworzone, jak to było dawniej, referaty personalne, które nie będą uprawnione do prowadzenia samodzielnej polityki personalnej. Wnioski w sprawach personalnych wychodzić będą z powrotem od departamentów względnie od województw w zależności od rodzaju służby państwowej.

Polityka personalna, uprawiana od szeregu lat przez specjalne biura personalne, uznana została za szkodliwą i kosztowną. Nadmiar „młodych emerytów" oraz dezorganizacja w rozmaitych gałęziach administracji jest owocem działalności biur personalnych.

Oddłużenie urzędników

Wynagrodzenia dodatkowe.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem rozpatrzono m. in. projekt ustawy o oddłużeniu urzędników państwowych. W myśl tej ustawy akcja oddłużeniowa ma objąć urzędników, zarabiających do 400 zł. miesięcznie. Będą oni mogli otrzymać na spłatę długów bezprocentowe pożyczki do wysokości 1000 zł. ze specjalnie utworzonego w tym celu funduszu przy ministerstwie skarbu. Fundusz ten powstanie narazie z dotacji skarbowej, w przyszłości zaś zasilany będzie spłatami przez urzędników zaliczek, pobieranych na uposażenie.

Jednocześnie w rządzie opracowuje się przepisy dotyczące wynagrodzeń dodatkowych urzędników. Przepisy te mają ustalić, że łączna wysokość dodatkowych wynagrodzeń nie może wynosić w stosunku rocznym więcej, niż uposażenie zasadnicze danego urzędnika.

OSTATECZNE UCHWALENIE AMNESTJI.

Ustawa amnestyjna, uchwalona w Sejmie we wtorek, przechodzi pod obrady Senatu, który załatwi ją prawdopodobnie do piątku włącznie.

W sobotę lub niedzielę ustawa ukaże się w Dzienniku Ustaw tak, iż zwolnienia z więzień nastąpią prawdopodobnie jeszcze przed świętami.

ZGON ORDYNATA RADZIWIŁŁA.

WARSZAWA (Pat). Dziś rano o godz. 1-ej zmarł w Warszawie Albrecht Radziwiłł, ordynat nieświeski i klecki.

SKRADLI DZWON Z CERKWI.

Rzadko notowany wypadek kradzieży dzwonu z cerkwi w Michorowcach, gm. kudelskiej, zdarzył się w nocy z 16 na 17 bm., kiedy to dziad cerkiewny Afanasjew Bazyli leżał obłożnie chory. Dzwon, wagi 12 kg., zdjęty został z 6 mtr. wieżyczki cerkiewnej.

Powiadomione władze policyjne wdrożyły niezwłocznie dochodzenie, które uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem, gdyż skradziony dzwon odnaleziono w wozie niejakiego Boryszkinowa Matwiejewa, mieszkańca hutoru Grzegorzewo, który udawał się do pobliskiego miasteczka. Boryszkinow oświadczył, iż dzwon wiezie na polecenie popa do naprawy. (h)

OSTRZEŻENIE.

Z klasztoru OO. Franciszkanów komunikują: Doszło do naszej wiadomości, że chodzą po Wilnie oszuści w stroju zakonnym i zbierają na odnowienie naszego kościoła.

Otóż podajemy do publicznej wiadomości, że żadnego brata Franciszkanina nie wysyłaliśmy nigdy i obecnie nie wysyłamy na kwestę na nasz kościół, ani w samym Wilnie, ani poza Wilnem.

Tak samo żadnych panów z książką na zbieranie ofiar na nasz kościół również nie wysyłaliśmy, ani nie wysyłamy.

Podajemy to do wiadomości, bo wy, dając grosz takiemu oszustowi, myślicie, że to idzie na nasz kościół, a to idzie do jego własnej kieszeni.

Prosimy o ostrożność i przestrzegamy przed oszustami.

OO. Franciszkanie.

Sprawa nowelizacji podatkowej

Według posiadanych przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych informacyj, ministerjum skarbu miało opracować projekt dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ordynacji podatkowej, który to projekt ma zawierać nowe przepisy i zmiany natury zasadniczej.

Ze względu na to, że przepisy ordynacji podatkowej normują tak ważną dla życia gospodarczego dziedzinę postępowania wymiarowo-odwoławczego oraz karnego, Związek Izb P.-H. zwrócił się do ministerjum skarbu z prośbą o przesłanie projektu dekretu, celem zaopinjowania.

W wystąpieniu swem Związek Izb P.-H. dał wyraz przekonaniu, że wszelki pośpiech przy nowelizacji ordynacji podatkowej, która obowiązuje zaledwie od roku, byłby niewskazany, a bez wszechstronnego i dokładnego zbadania jej braków i niedociągnięć, ujawniających się przy praktycznem stosowaniu — nawet szkodliwy z punktu widzenia interesów dobrze rozumianej polityki skarbowej państwa.

Chorobyt jelit. Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

Dobry **Karp**
Tynfa wart

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

„KRES WĘDRÓWKI" SZTUKA W 6 OBRAZACH R. C. SHERIFFA.

Wstrząsająca ale piękna jest sztuka Sheriffa. Celem jej pokazanie Gehenny jaką jest wojna, ta mordownia ludzi.

Widzimy w sztuce jej fragment w okopach angielskich. I widzimy jeszcze, że wojna choć sprzyja powstawaniu chciwości, tchórzostwa, podłości — lecz bywa i kuźnią pięknych dusz i wspaniałych charakterów, jakby wykutych ze złotego kruszczu.

Lecz swego właściwego celu: propagandy antymilitaryzmu ani sztuka Sheriffa, ani jej podobne nie spełnią nigdy.

W mojej recenzji z przed pięciu z górą lat z „Kresu wędrówki" granej na Pohulance za dyrekcji Zelwerowicza jest m. in. ustęp taki:

„Jest w tej sztuce, bez słów i bez patosu potężny jak grom, pełen rozpaczy krzyk: „ludzie, nie zabijajcie! Nie róbcie z ziemi, tego siedliska życia, rzeźni ludzkiej! Nie róbcie z wysokiego poczucia honoru człowieka cywilizowanego, jaskrawego sztandaru, w imię którego będzie zabijał i da się zabijać. Słowem sztuka jest wielkim antimilitarnym protestem. Napisana z talentem wstrząsa do głębi, lecz budzi razem dziwne refleksje:

Największymi pacyfistami globu są... Anglicy" (z których i autor się wywodzi), „a zagarnęli pod panowanie imperjum brytyjskiego największe obszary ziem... cudzych. I... Niemcy, które o konieczności rozbrojenia świata trąbią urbi et orbi, a potajemnie" (dziś już jawnie!) „zbroją się i mobilizują na olbrzymią skalę, aby gdy będą już gotowe — runąć... przedewszystkiem na Polskę, a potem dyktować warunki „mądrej po szkodzie" Europie. I jeżeli dla którego z państw powojennej Europy głoszone przez Sheriffa hasła są niezbędne — to w pierwszym rzędzie agresywnym od dziesiątka stuleci, chciwym, dyszącym zemstą i żądzą odwetu Niemcom. A odpowiedzią nas, Polaków rzeczywiście dziś jak przed stuleciami pacyfistycznie usposobionych, winno być: uzbrojenie od stóp do głów i — gotowość. Nie chcemy wojny—ergo: zbrójmy się! Takie tylko stanowisko względem czcicieli gwałtu i siły przed prawem ochroni świat od straszliwszej niż ostatnia katastrofy. I gdzie jak gdzie, ale w Niemczech sztuka Sheriffa grana być winna **codziennie**, od stolicy począwszy do najlichszej mieściny".

To ustęp recenzji z przed 5 lat. Co się od tego czasu, od mnóstwa w różnej postaci wygłaszanych haseł pacyfistycznych zmieniło?

Nic. Jest to samo. Jest gorzej. Logika dziejów świata wskazuje że wojny nie przestaną trapić ludzkości dopóki człowiek, rządy państwa, narody całe nie powiedzą sobie uczciwie: nie zabijaj aby kraść cudze.

Więc w rezultacie wszystkie hasła antymilitarne nie poparte czynem wypływającym z żarliwego zachowywania **dwu przykazań bożych 5-go i 7-go** — są i będą bzdurą dla ogłupiania naiwnych.

— — — — — — — —

„Kres" odegrano na Pohulance dość przyzwoicie ale mimo dobrych chęci wykonanie nie stało na takim poziomie jak za poprzedniej dyrekcji. Poprostu dyrekcja obecna nie posiada takich sił aktorskich jak ówczesna. I rzecz nie była dostatecznie przemyślana, opracowana, puszczona została na deski dość niedbale.

Obsada następująca: Stanhope — Zastrzeżyński, Osborne — Łodziński, Trotter — Puchniewski, Hibbert — Śródka, Raleigh — Borowski, Pułkownik — Neubelt, Sierżant — Ślezieniewski, Mason — Surowa, Hardy — Ścibor.

Ktoś posłał na premjerę gromadę żołnierzy, coś ze 30-u. Co za pomysł! Samo zestawienie pojęć: żołnierz i antymilitaryzm powinien go być oświecić, że takich rzeczy czynić nie należy.

Pilawa.

Znakomita odżywka dla cery **PUDER ABARID**

POŻARY I PODPALENIA.

W dniu 16 bm. we wsi Tawrja I, gm. mickuńskiej, spaliła się Michałowi Stefanowiczowi stodoła z tegorocznemi zbiorami i narzędziami rolniczemi. Straty obliczane są na zł. 2.500.

Dnia 14 bm. w Maślenikach, gm. łyntupskiej, spalił się Marji Kojrównie dom mieszkalny. W domu tym mieszkał Jan Maścianica, który spowodował pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Właścicielka mieszka w Gienteszkach, gminy żukojńskiej.

WILEJKA. Z dochodzeń policyjnych wynika, że gajówkę państwową w Samalach podpalili prawdopodobnie kłusownicy i złodzieje leśni, którzy chcieli się zemścić na gorliwym tępicielu złodziejstwa. Najbardziej podejrzany jest o podpalenie Sergjusz Kapucki.

SPALIŁ OJCA PIENIĄDZE.

6-letni Janek Pochwała, mieszkaniec osady Zawistowo, gm. mikołajewskiej, bawiąc się sam w mieszkaniu, wydobył ze skrytki 320 dolarów amer. i kilkaset złotych, które pokrajał nożyczkami, a następnie począł robić wyklejanki. Na widok wracającego ojca z pracy, chłopak pokrajane pieniądze wrzucił do pieca i spalił, oczywista nie zdając sobie z tego sprawy.

O wypadku dowiedział się ojciec Mieczysław nazajutrz, kiedy zamierzał wydobyć ze skrytki 100 zł. na kupno konia i krowy. Stary Pochwała tak przejął się tym wypadkiem, iż skutkiem wstrząsu nerwowego zaniemówił. (h)

MORDERSTWO NA TLE ZAZDROŚCI.

ŚWIĘCIANY. W nocy z 16 na 17 bm. w Małdynianach, gm. mielegjańskiej, został zabity we własnem mieszkaniu Jerzy Śrubaniec przez nieznanego narazie sprawcę. Śrubańca znaleziono na podłodze zbroczonego krwią i ze śladami obrażeń głowy. Zabójstwo ujawniono 17 bm. o godz. 10-ej. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że zabójstwa dokonał Wiktor Śrubaniec z Małdynian, który do winy przyznał się. Zabójca ma skaleczoną rękę i głowę. Powodem zabójstwa było utrzymywanie stosunków miłosnych przez Jerzego z Wiktorową Śrubańcową. Zabójcę zatrzymano.

Proces o pomawianie sędziego

W początkach roku ub. wszczęte zostało przez sędziego śledczego 1-go rewiru Sądu Okręgowego w Grodnie, Zygmunta Sonnenstrahla, śledztwo przeciwko mieszkańcowi m. Grodna, S. Wolbergowi, w sprawie uprawiania przez ostatniego oszustw przy sprzedaży dolarówek na raty.

W toku śledztwa S. Wolberg osadzony został w areszcie tymczasowym, gdzie po pewnym czasie zakomunikowano mu o rozwiązaniu przez sędziego rejestrowego T-wa Bankowego w Grodnie, w którym Wolberg był dyrektorem.

Wówczas Wolberg złożył szereg podań do prezesa, prokuratora i Sądu Okręgowego w Grodnie, w których zarzucił sędziemu Sonnenstrahlowi, że, będąc w porozumieniu z jednym z banków małopolskich, stronniczo i niezgodnie z przepisami prawa prowadził przeciwko niemu śledztwo w celu osiągnięcia dla siebie i dla likwidatorów T-wa Bankowego korzyści materjalnej, oraz w celu skompromitowania Wolberga, osadził go w areszcie tymczasowym.

Na skutek tych skarg przeciwko sędziemu Sonnenstrahlowi przeprowadzone zostało dochodzenie dyscyplinarne, w wyniku którego ustalono, iż wszystkie literalnie zarzuty są zupełnie gołosłowne. Sprawa o niesłuszne pomawianie sędziego śledczego oparła się o Sąd Okręgowy w Grodnie, który, uznając S. Wolberga za winnego, ogłosił wyrok, skazujący go na 1 rok więzienia.

Onegdaj proces ten rozpatrywany był przez Sąd Apelacyjny w Wilnie.

Obecny na przewodzie sądowym S. Wolberg przyznał się do winy. Sąd, wziąwszy pod uwagę skruchę oskarżonego, zmniejszył mu karę do 6 miesięcy więzienia. (e)

CZYTAJCIE TYGODNIK „WIELKA POLSKA"
Nr. 50.
Narodowy organ walki
cena 10 groszy
Do nabycia w kioskach.
UWAGA! p.p. Prenumeratorów prosimy o zmianach adresów powiadamiać **Sekretarjat Stronnictwa Narodowego Mostowa 1, gdzie również prosimy wnosić reklamacje oraz zamawiać prenumeratę „Wielkiej Polski".**

OŚWIADCZENIE.

Ja, Helena Nieglujewicz, czując się winną, że będąc katoliczką, zawarłam związek małżeński w cerkwi prawosławnej, przepraszam za ten mój czyn Kościół Katolicki i Społeczeństwo Katolickie.

Wilno, 19. XII. 1935 r.

Helena Nieglujewicz.

OSZCZĘDZA TEN, KTO KUPUJE
W SKŁADZIE APTECZNYM,
perfum. i kosmetycznym
WŁ. NARBUTA
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 11, tel. 4-72.
Wielki wybór artykułów świątecznych. Ceny niskie. Kupujący od złotego otrzymuje bon.

W cenie 1 zł. za egzemplarz.
W każdym domu polskim i chrześcijańskim powinien znajdować się WILEŃSKI KALENDARZ NARODOWY jedyny na Wileńszczyźnie, walczący z zalewem żydowskim.
Zamówienia z prowincji przyjmuje Sekretarjat Stronn. Narod., ul. Mostowa 1 i wysyła za zaliczeniem pocztowem. Przy zamawianiu najmniej 10 egzempl. udziela się rabatu.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzieże.** W dniu 17 bm. około godz. 18,40 nieznani złodzieje skradli ze składzika, przy ul. Piwnej 7 — 50 kg. tytoniu machorki, wartości zł. 550. Poszkodowany jest Dawid Muler z Wołożyna.

W dniu 17 bm. między godz. 10 a 12 złodzieje skradli z mieszkania ks. Cyprjana Świętka (Dobrej Rady 24) ubranie i bieliznę, wartości zł. 80. Złodzieje dostali się do mieszkania po oderwaniu skobla od drzwi.

— **Oszustwo.** Do Genowefy Borkowskiej, służącej w sklepie spożywczym Felicji Wasilczykiwej (ul. Legjonowa 8) zgłosił się nieznany jej osobnik, który zaproponował jej kupno cukru w cenie 80 gr. za 1 kg., oraz słoninę po 1 zł. za 1 kg. Na rachunek należności za towar Borkowska wpłaciła 8 złotych, lecz ani towaru, ani swego zadatku nie otrzymała. Po dokonaniu oszukańczej tranzakcji osobnik ów oddalił się i więcej nie zjawił się. (e)

— **Nielegalny wyszynk wódki.** W jadłodajni Władysława Hareckiego przy ul. Wileńskiej 34, w czasie rewizji, przeprowadzonej przez policję, zakwestjonowano zapas wódki, przeznaczonej na wyszynk nielegalny. Właściciel jadłodajni pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-skarbowej. (e)

— **Nożownictwo.** Mieczysław Aponel, woźnica z zawodu, zam. przy ul. Solnej 13—1, broniąc się przed napastnikami, rozkradającymi z jego wozu węgiel, uderzony został przez nieznanego osobnika nożem w plecy, w okolicę lewej łopatki. Ciężko rannego woźnicę, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala żydowskiego. (e)

WYPADKI.

— **Nie wie, kto go zranił.** W dniu 17 b.m. pogotowie ratunkowe zabrało z ul. Nowogródzkiej i przewiozło do szpitala Św. Jakóba Jana Biedulskiego (Karna 9). Ma on ranę ciętą lewego przedramienia, lecz nie wie, kto mu ją zadał, ponieważ był bardzo pijany.

— **Pożar w olejarni.** W olejarni Trockiego przy ul. Ponarskiej 5 wybuchł wczoraj pożar, który w krótkim czasie zlikwidowany został przez oddział miejskiej straży pożarnej. Straty sięgają przeszło 500 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej konstrukcji urządzenia dla pasów transmisyjnych. (e)

— **Zaczadzenie.** W mieszkaniu przy ul. Uniwersyteckiej 2—1 ulegli zaczadzeniu wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca trzej uczniowie: Jan Skarwiński, l. 15, Józef Skarwiński, l. 17 i Jerzy Zahorski, l. 19. Poszkodowanych ocucił przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego. (e)

— **Zamach samobójczy.** W celach samobójczych zażyła w swojem mieszkaniu przy zaul. Murarskim 10, większą ilość esencji octowej niejaka Helena Makutonowiczowa, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Jakóba. (e)

— **Nagle zasłabła.** Przechodząc przez ogród po-Bernardyński, nagle zasłabła Marja Sakowicz, zam. przy ul. Solnej 5. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala żydowskiego. (e)

— **Zatrucie spirytusem denaturowanym.** Zamieszkały przy ul. Beliny 18 szewc Piotr Stastin, l. 48, zatruł się wczoraj ciężko spirytusem denaturowanym, którego użył zamiast wódki. Karetką pogotowia ratunkowego odwieziono go do szpitala żydowskiego. (e)

— **Ręka w trybach maszyny.** Wczoraj w jednej z fabryczek przy ul. Meczetowej trafił ręką w tryby maszyny niejaki Edward Rozmaniec, któremu oderwało palce, wskutek czego nieszczęśliwy stracił przytomność. Ulokowano go w szpitalu żydowskim. (e)

KUPUJ TYLKO DOBRE RADJO
a takiemi są radjoaparaty „Elektrit"
w firmie MICHAŁ GIRDA,
WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE

W prasie ukazała się ostatnio wiadomość, że w kołach miarodajnych zapadło postanowienie skasowania biur personalnych w ministerstwach i urzędach centralnych. Zamiast tych biur mają być potworzone, jak dawniej, zwyczajne referaty personalne, które nie będą uprawnione do prowadzenia samodzielnej personalnej polityki.

Jeśli ta wiadomość okaże się prawdziwą, rzesze pracowników państwowych i samorządowych odetchną z ulgą, a stosunki w naszej administracji niewątpliwie się poprawią.

Czem są bowiem osławione już dziś „biura personalne"?

Jest to jeden z najbardziej charakterystycznych pomysłów sanacji, niestety, nie mający nic wspólnego z europejskim poglądem na charakter i zadania administracji państwowej. Skupiają się w nich osoby specjalnie wydelegowane do prowadzenia polityki personalnej, wyposażone w olbrzymie wpływy i uprawnienia. Sprawują one nadzór nad „prawomyślnością" urzędników, zbierają o nich informacje, dowiadują się o ich osobistych stosunkach i zapatrywaniach politycznych.

Przeważnie biura te składają się z ludzi najzupełniej obcych danemu działowi administracji, bez przygotowania fachowego, zato z wielkiemi uzdolnieniami wywiadowczemi.

Istnienie tych biur, które przeistoczyły się w olbrzymiego polipa na ciele naszej administracji (jedno z pism sanacyjnych oblicza, że we władzach centralnych biura personalne stanowią aż 2 proc. ogółu pracowników, niweczy jedynie słuszną zasadę, że za dobór i kwalifikacje urzędników odpowiedzialny jest minister, lub kierownik centralnego urzędu. Wytwarza ono jakby podwójną władzę w urzędach, uzależniając losy pracowników nietyle od oceny przełożonych, co od woli i zapatrywań „biur personalnych".

Jest to stan rzeczy w najwyższym stopniu niezdrowy, nie mający nic wspólnego z interesami państwa, obliczony wyłącznie na zyski znajdującej się u władzy partji. Dalsze istnienie tego stanu musiałoby doprowadzić naszą administrację państwową do zupełnego rozprzężenia i upadku, w społeczeństwie zaś wywołać dalsze protesty przeciwko wyrzucaniu pieniędzy na podobne instytucje...

Bo „biura personalne" są bardzo kosztowne. Za ich politykę płacimy już olbrzymi haracz. One są bowiem owemi fabrykami „młodych emerytów", których liczba rośnie w sposób przerażający i ogromnym ciężarem kładzie się na barki całego społeczeństwa.

W okresie rządów sanacyjnych, wydatki na emerytury wzrosły o blisko 200 miljonów rocznie. Olbrzymią część tej sumy zawdzięczamy radosnej twórczości „biur personalnych", ich polityce i ich „usilnej, gorliwej pracy".

Jeśli przeto prawdą jest, że koła miarodajne uznały nareszcie politykę personalną, uprawianą od szeregu lat przez biura za szkodliwą, dezorganizującą administrację państwową i zbyt kosztowną, wypada przyjąć to z uznaniem.

Lepiej później, niż wcale. Oszczędność, zrobiona na likwidacji „biur personalnych", sowicie się opłaci, nawet wtedy, gdyby wypadło ich obsady, złożone przeważnie z ludzi bez kwalifikacyj, odesłać na emeryturę.

Najpoczytniejszy tygodnik, poświęcony kulturze twórczości polskiej

„MYŚL NARODOWA"

wychodzi w Warszawie pod redakcją L. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego przy współpracy najcelniejszych pisarzy

Prenumerata kwart. zł. 9 (z przes.)

Administracja Jerozolimska 17 — Redakcja Mokotowska 11

Konto w PKO: Myśl Narod. nr. 3.105

Wybory prezydenta Czechosłowacji

W środę, 18 grudnia, zbierze się na Hradczynie w Pradze Zgromadzenie Narodowe dla wyboru prezydenta Czechosłowacji. Zgromadzenie to składa się z 300 posłów i 150 senatorów, głosuje tajnie kartkami. Jeśli jakiś kandydat otrzyma w pierwszem głosowaniu trzy piąte wszystkich głosów, wówczas jest wybrany. Jeśli nikt takiej ilości głosów nie otrzyma, wówczas odbywa się drugie głosowanie, przy którem wystarczy zwykła większość.

Od szeregu miesięcy toczą się między stronnictwami Czechosłowacji rokowania w sprawie tego wyboru. Kandydatem, prez. Masaryka i całej lewicy, jest dr. Benesz; prawica, w której rolę kierowniczą odgrywają agrarjusze, wysunęła jako swego kandydata prof. Nemec'a, który dawniej należał do partji Kramarza, a obecnie jest przewodniczącym czeskiej Rady Narodowej. Wiadomo, że za dr. Beneszem będą głosowali czescy socjaliści (stronnictwo d-ra Benesza), socjalni demokraci i komuniści; razem ze stronnictwem agrarnem pójdzie pewnie narodowa - demokracja (dr. Kramarz) i różne drobne grupy narodowe. Nie wiadomo, jak się zachowają katolicy czescy, oraz grupa słowacka ks. Hlinki. Niemcy z grupą Heinleina, mający około 60 posłów, pewnie oddadzą białe kartki. W tym stanie rzeczy trudno przewidzieć, jaki będzie wynik głosowania.

A tymczasem nie jest wcale rzeczą obojętną, kto będzie prezydentem Czechosłowacji. Istnieje tam wprawdzie ustrój ściśle demokratyczny i rządzi rząd wyłoniony z parlamentu; mimo to prezydent, jako czynnik stały, może mieć duży wpływ na politykę. Taki wpływ miał właśnie prezydent Masaryk; dlatego także, że ważne stanowiska w rządzie zajmowali ludzie, należący do jednej z nim grupy politycznej. Wśród tych ludzi, na pierwszem miejscu postawić należy ucznia i przyjaciela byłego prezydenta — dr. Benesza.

Czechosłowacja była rządzona przez lat piętnaście przez koalicję stronnictw, w koalicji tej wszakże miała przewagę grupa, do której należą Masaryk i Benesz. Nie było to właściwie stronnictwo, lecz grono ludzi, mających tę samą ideologję i te same metody działania; ideologję „demokratyczna", zgodną z tem, co myślano w całej Europie w wieku XIX. W innych krajach nazywanoby grono podobne postępowem lub radykalnem, posądzanoby je o związki z wolnomularstwem... Kierunki tego typu, postępowe i radykalne, nie opierają się nigdzie na masach, skupiają raczej inteligencję. Dlatego starają się zawsze o obsadzanie ważnych i wpływowych stanowisk w państwie. Fakt, że na czele państwa czechosłowackiego stał prez. Masaryk, który był ogólnie szanowany i budził powszechne zaufanie, dawał duże bardzo wpływy temu właśnie odłamowi opinji, do którego należał.

Nic też dziwnego, że obecnie, kiedy ustąpił z zajmowanego stanowiska, przeciwnicy usiłują wprowadzić na Gradczyn kogoś z innego obozu. Dlatego występują przeciw dr. Beneszowi, a nie ze względów osobistych. Bo nikt nie może zaprzeczyć w Czechosłowacji, że dr. Benesz oddał swoją działalnością piętnastoletnią na stanowisku ministra spraw zagranicznych, wielkie usługi swemu krajowi. Walka z jego kandydaturą jest raczej walką z grupą polityczną, do której należy i której dziś — po ustąpieniu prezydenta Masaryka — jest przedstawicielem i przywódcą.

Z uwag powyższych wyciągnie każdy Czytelnik wniosek, że wynik wyborów będzie wydarzeniem wielkiej doniosłości dla dalszego rozwoju polityki wewnętrznej w Czechosłowacji. A przez to wpłynie także na stanowisko i rolę Czechosłowacji na terenie międzynarodowym.

S. K.

Wrogowie państwa

w ujęciu p. Mackiewicza

Pan Mackiewicz („Cat") jest doprawdy rozbrajający! Istny ten „enfant terrible" sanacji wystąpił z artykułem, poświęconym sprawie Berezy Kartuskiej, w którym ni mniej ni więcej, tylko występuje z programem, dającym się streścić w słowach: „endeków" i „ukraińców" wypuścić, — Żydów - komunistów zamknąć!

Wywody p. Cata są dość interesujące.

Dzieli on ewentualnych kandydatów do Berezy na trzy kategorje i każdą z nich zosobna omawia. Najpierw mówi o narodowcach.

Twierdzi on, że endecy mają wiele wad.

„Ale endecy raz tylko zdradzili zasadę całości ziem polskich (wespół z innemi partjami zresztą — myślimy o traktacie ryskim) i już więcej takiej zdrady powtarzać nie myślą".

Trzeba tu nawiasowo umieścić sprostowanie: twierdzenie p. Cata jest wynikiem albo jaskrawej ignorancji, albo wielkiej frywolności w obchodzeniu się z prawdą. Nie kto inny, tylko „endecy" — i oni jedni tylko — ustalili, co to jest „zasada całości ziem polskich". Bo tylko Obóz Narodowy określił, co stanowi nowoczesne terytorjum narodowe polskie, zakreślając t. zw. „linję Dmowskiego", t. j. linję polskich żądań terytorjalnych w latach 1918 — 1921. W obrębie tej linji znajdował się Kamieniec Podolski, Płoskirów, Starokonstantynów, Mozysz, Mińsk, Bobrujsk, Borysów, Połock, Dyneburg. Kowno, Lipawa, Kłajpeda, Tylża, Ełk, Szczytno, Olsztyn, Frombork, Brunsberga, Kwidzyń, Malbork, Elbląg, Słupsk, Piła, Opole, Bogumin, Karwina, Lubawa i Kieżmark. Jeśli mówić o „zdradzie zasady całości ziem polskich", to trzebaby wymienić całkiem innych ludzi, aniżeli narodowców. Kto inny wykreślał Poznań ze swoich rachub, nawet myślą nie sięgał po Pomorze i Śląsk, wycofywał wojska ze Spiża, oddawał Ukraińcom Kamieniec i Łotyszom Dyneburg, cieszył się z niepodległości litewskiej! Jeśli idzie o traktat ryski, t. j. o oddanie Mińska, to po pierwsze dokonało się ono pod naciskiem o wiele poważniejszych trudności, aniżeli oddanie Dyneburga i Kamieńca, a powtóre, nie sposób mówić o odpowiedzialności „endeków" za oddanie Mińska, skoro jedynym „endekiem" w Rydze był deklarujący się dziś jako przeciwnik „endecji", prof. Grabski, walczący tam nie o tę koncepcję ukształtowania granic, którą sformułował Obóz Narodowy („linja Dmowskiego"), lecz o koncepcję własną, od tamtej odmienną.

Ale to była tylko uwaga nawiasowa. Posłuchajmy, co p. Cat pisze dalej:

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że gdyby wybuchła wojna, to ta młódź endecka, a przynajmniej duża jej większość, która dziś jest karana za warchołstwo i awantury, spełni swój obowiązek wobec ojczyzny, przywdzieje mundur, chwyci za karabin, wgramoli się na konika".

P. Cat mówi o młodzieży narodowej dość lekceważąco. Gdyby się jednak zapytał, co wojskowi o tej młodzieży sądzą, dowiedziałby się, że ona właśnie jest najlepszym materjałem żołnierskim w polskiem społeczeństwie.

„Polska nie jest krajem pogrążonym w anarchji, endecy nie są ani separatystami, ani przeciwnikami samoistności państwa polskiego. Stąd wniosek: endecy powinni być poddani procedurze normalnej, endecy osadzeni w Berezie Kartuskiej powinni być z niej wypuszczeni albo całkowicie na wolność, albo przekazani sądom Stosowanie praw wyjątkowych do przeciwników rządu i ustroju, nie będących wrogami państwa, jest niczem nieusprawiedliwione i pod tym względem przyłączamy się całkowicie do tych, którzy żądają zniesienia „obozu odosobnienia" w Berezie Kartuskiej".

Następnie p. Cat rozpatruje sprawę „ukraińców" w Berezie i na zasadzie szeregu przesłanek dochodzi do wniosku, że również i oni powinni być z Berezy zwolnieni.

„Pozostaje trzecia grupa: komuniści. Ci są oczywiście wrogami samej idei samodzielnego państwa polskiego, ci dążą do włączenia nas do Socjalistycznego Związku Republik Radzieckich. Jest to wróg potężny, perfidny, nie cofający się przed żadnym środkiem. Byłoby dziecińtwem i głupotą, byłoby zdradą Polski nie użyć w tej walce wszelkiej broni".

Publicysta wileńskiego „Słowa" uważa jednak, że nie wszystkich komunistów można traktować jednakowo.

„Prowokator Azef, szereg innych policjantów rosyjskich sadzało do więzień szeregowców rewolucji, oszczędzało, pozostawiało na wolności oficerów i wodzów. Azef hodował rewolucjonistów tak jak się hoduje barany, sprzedawał na rzeź jagnięta, pozostawiał rasowe sztuki rozpłodowe. W naszej technice policyjnej przeciwko bolszewizmowi główny nacisk kłaść należy na odróżnianie materjału od komunistów właściwych. Wielu członków niemieckich organizacyj komunistycznych jest u Hitlera, młody chłopiec czy dziewczyna, młody robotnik, spropagowany dla komunizmu, może jeszcze dziesięć razy zmienić zdanie. Cóż bezpieczeństwu państwa po tem, że się do więzienia dostanie jakaś dziewczynina, spropagowana spowodu nie rozgarnięcia lub magister z lewicowego odłamu „Odrodzenia" podpisujący komunistyczne odezwy w przerwach pomiędzy klepaniem różańca".

I tu dochodzimy do nieoczekiwanego wyniku: w gruncie rzeczy, p. Cat proponuje, by Bereza przeznaczona została dla Żydów! Bo z kogóż składają się sztaby partji komunistycznej w Polsce, — któż stanowi jej właściwych przywódców? Program dania spokoju komunistycznym „jagniętom" i umieszczenia w Berezie „rasowych sztuk rozpłodowych", nie jest niczem innem, niż programem napełnienia Berezy Żydami.

Wobec propozycyj p. Cata nie mamy potrzeby zajmować stanowiska. Ale jako obojętni obserwatorzy toczącego się w sanacji berezańskiego turnieju, przyznać musimy, że p. Cat określił wcale trafnie, gdzie należy w Polsce szukać istotnej „antypaństwowości".

Hoare nie ustąpi

Jednomyślna uchwała rządu angielskiego

LONDYN, 17.12 (PAT). Gabinet brytyjski zebrał się dziś o godz. 10-ej rano. Sir Samuel Hoare nie przybył na posiedzenie, motywując to złym stanem zdrowia. Przed posiedzeniem kanclerz skarbu Neville Chamberlain odbył z ministrem Hoare u niego w domu konferencję. Do wizyty tej przywiązują tu dużą wagę. Neville Chamberlain uchodzi w gabinecie za najpoważniejszego krytyka taktyki, która doprowadziła do przyjęcia propozycyj paryskich.

Jeszcze wczoraj wieczorem, po krótkiej rozmowie telefonicznej z Baldwinem, min. Hoare postanowił, iż nie przybędzie na posiedzenie gabinetu, by swą obecnością nie krępować swobody krytyki ze strony przeciwników propozycyj paryskich. Kanclerz skarbu postanowił przeto rozmówić się najpierw z Hoare'm, zanim podejmie w jego nieobecności na posiedzeniu gabinetu krytykę propozycyj paryskich. Wizyta Neville Chamberlaina u Hoare'a niewątpliwie odniosła skutek łagodzący.

Gabinet obradował półtorej godziny i skończył swe posiedzenie powzięciem jednomyślnej decyzji, iż sytuacja bynajmniej nie wymaga ustąpienia sir Samuela Hoare'a, który stanowczo winien pozostawać na swem stanowisku. Równocześnie gabinet postanowił udzielić min. Edenowi wolnej ręki co do stanowiska, jakie delegacja brytyjska zająć ma na Radzie Ligi Narodów. Oznacza to, że gabinet bynajmniej nie określa propozycyj paryskich jako nienaruszalnych i że ocenia je tylko jako projekt, którego dalszy los zależy całkowicie od decyzji Rady Ligi Nar.

Trzej wrogowie faszyzmu

Masoni, Żydzi i bolszewicy

RZYM, 17.12 (PAT). Virginio Gayda czyniąc na łamach „Giornale d'Italia" przegląd czynników zagranicznych, zwalczających plan paryski, stwierdza, że poza partjami politycznemi wrogiemi faszyzmowi, występują trzy siły: 1) masonerja, pragnąca ugodzić w katolicyzm wraz z nim w faszyzm, który przywrócił religji katolickiej należyte miejsce, 2) Żydzi z całego świata, którzy są źle poinformowani o wolnościach, przyznanych Żydom przez Włochy, gdzie znajdują schronienie i gościnę emigranci żydowscy z innych krajów. Żydzi występują przeciwko faszyzmowi, identyfikując go z narodowym socjalizmem, 3) bolszewizm rosyjski, który zapominając że powrót Sowietów do Europy zainicjowany był przez Mussoliniego, bije też w faszyzm, myśląc równocześnie o rasistowskiej Rzeszy niemieckiej i imperjalistycznej Japonji oraz szukając w Europie podatnego terenu dla propagandy rewolucyjnej.

PRZEGLĄD PRASY

„TAKA LIGA NARODÓW GORSZA OD DŻUMY"

„W Genewie decydują się losy świata" — twierdzi „Robotnik" „Chodzi o „być czy nie być" Ligi Narodów". Socjaliści wszystkich krajów postawili na kartę genewską „los świata", można więc teraz zrozumieć ich przerażenie, gdy karta ta zawodzi. Jednak „świat" swoich losów od Ligi Narodów nie uzależniał, nie patrzy więc z takim lękiem w stronę Genewy, jak warszawski organ PPS.

„Robotnik" nie ma słów, by wyrazić swe oburzenie na układ paryski:

„Propozycja Lavala - Hoare'a oddaje Włochom ziemie i przywileje, których Włosi najprawdopodobniej nigdyby nie zdobyli orężnie. Byłby to chyba pierwszy w dziejach wypadek wygrania wojny przy pomocy... dyplomacji usłużnych przyjaciół, bez własnego wysiłku orężnego. Nie mówiąc już o innych potwornościach umowy lavalowskiej, ta jedna okoliczność, że Liga Narodów wyręcza Mussoliniego w prowadzeniu wojny i pasuje go na zwycięzcę, zanim on odniósł jakie takie zwycięstwo na froncie — jest czemś tak koszmarnem i odpychającem, że każdy musi zawołać: taki pokój jest gorszy, niż wojna, a taka Liga Narodów jest gorsza od dżumy".

„Robotnik" nie słuchał naszej rady, gdyśmy mu zalecali, by nie ufał Lidze Narodów, i nie przypisywał jej ani idealizmu, ani realnej siły. Nie byłby teraz tak zaniepokojonym i rozczarowanym. Liga Narodów jest terenem wpływów wielkich mocarstw i jej uchwały wyrażają układ sił i kierunek interesów tych mocarstw w danej chwili. Bezpieczeństwo trzeba opierać na współpracy państw o zgodnych interesach, a nie na papierowych zasadach Ligi.

Point de revêries, messieurs!

PRZECIW AMNESTJI „EMIGRANTÓW" I ZA BEREZĄ

Dwie kwestje z polityki wewnętrznej zajmują polską prasę: amnestja i zarządzenie lwowskiej politechniki w sprawie miejsc dla studentów w salach wykładowych. Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to trzeba stwierdzić, że konserwatywny i żydofilski „Czas" oświadcza się faktycznie przeciw amnestji dla „emigrantów politycznych" i przeciw zniesieniu obozu w Berezie. Z wykrętnych jego i przeczących sobie nieraz wywodów wynika, że amnestjonowanie p. Witosa wtedy miałoby tylko sens, gdyby Witos po powrocie do kraju zaprzestał swej politycznej („Czas" mówi: wywrotowej) działalności i „stanął na gruncie nowego stanu prawnego". „Uchwały Kongresu Ludowego świadczą — twierdzi dalej „Czas", — że o tem mowy być nie może. Ponieważ więc Witos ani do sanacji nie przystąpi, ani swej znanej działalności nie zaprzestanie, przeto obrona tezy, że amnestja winna objąć jego i innych „emigrantów", jest niezwykle trudna". „Czas" też tej obrony nie przeprowadza.

Również uznaje dziennik sanacyjny za naturalne, że ci, którzy walczą z żydostwem, „winni być w imię utrzymania porządku publicznego unieszkodliwieni, przez zamknięcie w miejscu odosobnienia".

Nieraz już pisaliśmy, że gdy chodzi o obronę Żydów, to prasa żydofilska zapomina o swoich „liberalnych" czy „konserwatywnych" zasadach, odrzuca praworządność i etykę, by żądać bezwzględnego tępienia „zbrodniczej — jak pisze „Czas" — hecy antysemickiej". Nie dziwimy się więc apologji Berezy przez „Czas", a tylko ją notujemy. Et haer olim meminisse juvabit. Przypomnimy to we właściwym czasie.

Warto podkreślić, że ani słowem nie żąda „Czas" obozu izolacyjnego dla Ukraińców i komunistów. Wspomina tylko o antysemitach.

Przy sposobności notujemy poprawkę „Słowa", że uważa Berezę za wskazaną jedynie dla komunistów.

„W PŁASZCZYŹNIE ELEMENTARNEJ LOGIKI"

W pozostałych strzępach skonfiskowanego artykułu p. Benkiela w „Robotniku" znajdujemy wywód, że „w płaszczyźnie elementarnej logiki" leży wydanie ustawy, uchylającej dekret Prezydenta o obozach izolacyjnych.

„Fakt ogłoszenia amnestji świadczy przecież o tem, że stan rzeczy w kraju nie wymaga dla utrzymania spokoju zaostrzonych środków represyjnych, a tembardziej jakichś wyłomów poza zakres ogólnego postępowania".

Nie jest prawdopodobnem, by Sejm wystąpił z taką inicjatywą ustawodawczą. Dla posła Olszewskiego z Ciechanowa sprawa ta nie leży „w płaszczyźnie elementarnej logiki". Oświadczył to wyraźnie. Inni oświadczyli to — głosowaniem w komisji prawniczej.

„Okno Polskie" zamglone

Zacząłem od Pragi.

Tak się jakoś złożyło, że w swoich po tym świecie peregrynacjach nie zahaczyłem dotąd o stolicę mego świętego patrona. To też otrzymawszy od redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" misję zbadania sprawy cieszyńskiej na miejscu, oznajmiłem, że swój rekonesans dziennikarski rozpocznę od Pragi. Nim zacznę studjować położenie na Śląsku Cieszyńskim, muszę przedtem się dowiedzieć, co o istocie zatargu polsko-czeskiego mówią intelektualiści i politycy prascy, jak się wobec tej sprawy zachowuje niedrukowana opinja stolicy, znalazłem tedy, jak to się dawniej mówiło „okazję" do Pragi.

Pewien entuzjastyczny czechofil tak mię w Warszawie przed moim wyjazdem pouczał.

— Coś w rodzaju czechizacji ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim jest faktem, którego niepodobna kwestjonować. Ustalmy jednak odrazu, jak ta czechizacja wygląda i stwierdźmy, że nie oznacza ona bynajmniej wynaradawiania w zwykłem tego słowa znaczeniu. Ot, poprostu rodacy nasi po tamtej stronie Olzy przystosowują się do warunków, jakie stwarza współżycie ze środowiskiem obcem wprawdzie, chociaż pobratymczem, dobrze zorganizowanem społecznie i gospodarczo. Jest to proces, nie sięgający w głąb duszy narodowej. Czem więc nam on zagraża? Chyba tem, że wytworzy się jeszcze jeden typ Polaka, odporny narodowo, wyszkolony społecznie i ekonomicznie, kto wie czy nie bardziej nawet niż pomorzanin lub poznańczyk.

Formułę tę zapamiętałem prawie dokładnie, ponieważ takie postawienie sprawy już zawiera w sobie sporo materjału polemicznego, materjału do zastrzeżeń, wyjaśnień i uzupełnień.

Inny zaś warszawski przyjaciel Czechosłowacji takich mi udzielił wskazówek, i przestróg.

— Badając sytuację na Śląsku Cieszyńskim zalecam najdalej posuniętą ostrożność w wysuwaniu wniosków. Sprawa jest djabelnie delikatna, wymagająca rozwagi w jej sądzeniu, czujności wobec pozorów, odróżniania przyczyn od skutków. Czesi chętnie widzą u siebie dziennikarzy obcych i chętnie ułatwiają im zadanie, zwłaszcza jeśli firma ich daje rękojmię objektywizmu.

Oddawna wiedziałem, że w społeczeństwie naszem Czesi mają sporo przyjaciół, wiernych mimo to wszystko, co w ciągu ostatnich lat dwudziestu mogło ta wiernością poważnie zachwiać. Z dzieciństwa pamiętam opowieści mego ojca o pięknej Pradze i o dzielnym narodzie czeskim, który w ostatniej niemal chwili uratował swoją istność, który wierzy w przyszłość słowiańszczyzny a bardzo lubi pobratymców z nad Wisły i Warty. Od wczesnych lat znałem czeski hymn narodowy, wiedziałem co to są Hradczany i czem się odznaczył św. Wacław. Z tych to czasów mam w pamięci widoki Pragi na kartach pocztowych: kamienny most „cesarza rakuskiego", potem na intensywnie niebieskiem tle nieba straszliwie zieloną górę Petryn i wreszcie — Narodni Divadlo (Boże, jak to wówczas ślicznie brzmiało: narodowe dziwadło!). To też, jeżeli o mnie osobiście chodzi, to tradycja sympatji do Czechów, w jakiej mnie wychowano, powinna być wystarczającą rękojmią objektywizmu, którym miałem się kierować w badaniu sprawy cieszyńskiej. Wyjaśnić jednak muszę, że objektywizm nie może tu być jednoznaczny z bezstronnością. Moi czescy informatorzy rozumieli to, że gdzie sprawy dotyczą Polaków i polskiej racji stanu, tam będę stroną jawnie i bezsprzecznie zainteresowaną.

Do Pragi przyjechałem w wieczór wietrzny i dżdżysty. Mała czarna taksówka zawiozła mię szybko, zdawało mi się, że nawet zbyt szybko do hotelu na Winohradach. Z personelem westibulu mówię po polsku, kurtuazyjnie dodając czeskie „prosim" i „ano, ano". Ponieważ nie bardzo się rozumiemy, więc jako blizcy krewniacy, potomkowie braci Lecha i Czecha, przechodzimy na język francuski. Pierwsze wrażenie bardzo korzystne: ludzie są uśmiechnięci, grzeczni, cierpliwi, gotowi zaspokoić wszystkie wymagania. Pokój dostałem ciepły, bardzo czysty, cichy i niedrogi. Z dołu, z restauracji przesącza się muzyka, wcale, wcale, dorzeczna. Spodobało się narazie wszystko.

— Ano, ano, prosim...

— Prosim na Novodiviczi (tak chyba?). Czy to tam je bureau de presse ministerstwa zaharanicznehe? — pytam nazajutrz rano konduktora w tramwaju, niby po czesku, to jest stawiając akcent na pierwszych sylabach i zmiękczając „g" na „h".

Konduktor skinął głową; dając mi bilet, znienacka rzecze po naszemu:

— Pan, jak widzę, Polak?

Chwila zdziwienia. Już chcę spytać, po czem poznał, że nie jestem rodowitym Czechem (bagatela!), gdy ten mi oznajmia.

— Ja też Polak, po matce. Alem obywatel czeski, choć-em we Lwowie urodzony i o Lwów się biłem z Ukrainą.

Gadu gadu, po chwili odnajdujemy wspólnych w Polsce znajomych, którym mam zawieźć pozdrowienia od pana konduktora.

— Pracuję w tramwajach chwilowo. Niezadługo przejdę do pracy biurowej.

Odnotuję tu rozmyślnie pewien pośpiech z jakim mój nowy znajomek zapewniał mię o rychłym swym awansie na pracownika biurowego. Epizod ten, ze szczegółami opowiedziany nazajutrz pewnemu Czechowi, jako jedno z tych spotkań w korcu maku, jako dowód prawdy, że świat jest mały, epizod ten, raczej zabawny, niż pouczający, stał się dla intelektualisty czeskiego punktem wyjścia do rozważań na temat charakteru naszych narodów, o czem opowiem w innym już feljetonie.

Pierwszy dzień wywiadów i rozmów z osobami urzędowemi miał według programu skończyć się w kawiarni Szroubka. Na galerji wielkiej owalnej sali parę stołów zestawionych razem w określone dni zajmuje towarzystwo o zmiennej sile liczebnej, stanowiące klub pod nazwą „Okno Polskie". Tutaj gromadzi się garść polonji praskiej pospołu z czeskimi przyjaciółmi. Obradom, gawędom i żartom przewodniczy prof. Marjan Szyjkowski, założyciel i dożywotni prezydent tego zgromadzenia.

— Wybiera się pan na Śląsk?

Przy stolikach „Okna" nastąpiło odrazu przegrupowanie. Koło mnie zasiadło paru rodaków, których zaciekawił cel mego do Czechosłowacji przyjazdu. Tuż obok znalazł się i młody autochton, świetnie mówiący po polsku, jak się okazało jeden z wychowanków prof. Szyjkowskiego. I zaraz, bez wstępów i bez przygotowań, wywiązała się polsko - czeska dyskusja. Już na wstępie rozprawy mogłem się domyślić, że dyskusja ta była dalszym ciągiem długich snać i często tu ponawianych rozmów na tematy cieszyńskie.

Dwugłos ów miał brzmienie spokojne, ale odrazu zarysowały się skrajne sprzeczności między stanowiskiem czeskiem a polskiem.

— Pojedzie pan na Śląsk, to się pan naocznie przekona, rzekł w końcu mój rodak, dając do zrozumienia, że rezygnuje z dalszego ciągu rozmowy.

— Ależ tak, przekona się pan — oświadczył Czech, również zniechęcony.

Rodak atoli nie wytrzymał

— Wy tutaj, w Pradze, nie macie pojęcia o tem, co się dzieje nad Olzą.

— A właśnie, że wiemy więcej, niż się panu zdaje. Wiemy wszystko.

„Okno Polskie", które przez tyle lat promieniowało pogodą, teraz powlokło się ciemną mgłą.

— Patrzcie, Hoffmann!

Zgromadzenie witało mistrza Vlastimila ze wzruszającą serdecznością. Hoffmann wrócił właśnie z Wenecji — ogorzały, czerstwy, pogodny. Ma oczy marzycielskie, cichy głos i chłopięcy pod siwemi już wąsami uśmiech. Taki powinien być Vlastimil Hoffmann i jak się przekonałem, taki jest istotnie. Nieśmiały, wyraźnie zakłopotany zgotowaną mu owacją. Z pewnością samotnik, jeśli już nie odludek. Pewnie, że musi być samotnikiem ten odgadywacz zagadek i dróg melancholji.

Hoffmann właśnie zaczął opowiadać o Wenecji i o wojnie, kiedy przy moim stoliku na nowo wybuchł spór. Ciekawa relacja o tem, co się dzieje w wojujących Włoszech, nie mogła stłumić zainteresowania sprawą cieszyńską.

Wówczas podniósł się z prezydjalnego miejsca profesor Szyjkowski.

— Panowie, dosyć!—oznajmił władczo. — Przyjechał mistrz Vlastimil, mamy też gościa z Warszawy. A gość liczy na to, że mu dziś jeszcze pokażemy Pragę przez szkło, wypełnione pilzneńską cieczą. Proponuję zatem zmienić miejsce postoju.

Kiedyśmy wyszli z kawiarni, ruch na placu św. Wacława osiągnął najwyższy punkt natężenia. Odczuwam coś w rodzaju niepewności: Paryż to, czy Wiedeń? Jak na współczesny Wiedeń zadużo życia, jak na Paryż— zdziebko zamało. Niskie niebo, ciężkie od chmur, nasycone z dołu światłem lamp i neonów ziało ryżą fosforescencją. Pomiędzy peronami, któremi podzielona jest szeroka jezdnia karnym szykiem śmigały nieduże przeważnie, ale kształtne i zwinne maszyny, wszystkie prawie pochodzące z fabryk czeskich. Nad falą dźwięków i głosów czyjś wybija się krzyk, brzmiący jak alarm i czyjaś ponad głowami wznosi się garść, powiewająca zadrukowanym papierem. Wokół tego głosu i tej ręki tworzą się na chodniku małe wiry i zatory. To ulica rozchwytuje nadzwyczajne wydanie jakiegoś dziennika.

— Co to się stało? — pytam.

Jeden z uczestników naszego symposjonu, kupiwszy gazetę, spojrzał na jaskrawo czarne podtytuliki.

— Aha, jest coś i dla nas. Nota warszawska nadejdzie do Pragi w dniach najbliższych.

..Mój pierwszy dzień roboczy w Pradze skończył się bardzo późno.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Jubileusz czeskiego dziennika

„Narodni Listy" — 75 lat pracy narodowej

Wielki dziennik praski „Narodni Listy", obecnie organ „Zjednoczenia Narodowego", obchodzi jubileusz 75-lecia istnienia. Pismo to od pierwszego numeru (z 1 stycznia 1861 r.) zajęło stanowisko wybitnie narodowe, przeciw germańskie i walnie przyczyniło się do rozbudzenia świadomości narodowej oraz idei niezawisłości politycznej Czechów. Kierowali nim i patronowali mu znakomici patrjoci i politycy czescy, jak Juljusz Grégr, Aloizy Raszin, Karol Kramarz. Naczelnym redaktorem jest obecnie poseł Wojciech Holeczek.

Jubileusz uczciły „Narodni Listy" wydaniem olbrzymiego numeru (nr. 343 z 15 b. m.), zawierającego zgórą 100 stron druku dużego formatu, a zarazem powiązały go z uczczeniem 75-lecia dr. Karola Kramarza, leadera czeskiego „Zjednoczenia Narodowego", i jednego z najwybitniejszych bojowników o niepodległość narodu.

Numer jubileuszowy „Narodnich Listów" jest też najlepszym dowodem jak ogromną popularnością cieszy się dr. Kramarz w Czechosłowacji, a zarazem pięknym przykładem, jak Czesi potrafią uczcić i ujawnić przed światem zasługi znakomitego męża. Nietylko setki artykułów polityków, literatów i uczonych przypomina zasługi i wydarzenia z życia i działalności Kramarza, ale również wielu poetów czeskich, (a m. inn. J. S. Machar i Rudolf Medek), składa mu hołd mową wiązaną. Wśród wielu głosów z zagranicy spotykamy jeden tylko polski — prof. Stanisława Strońskiego, który nawiązuje do kilku przed- i powojennych momentów stycznych Kramarza ze sprawą polską, a m. in. słynnego protestu Kramarza w 1910 r. w Petersburgu przeciw uciskowi Polaków.

Duży numer „Narodnich Listów" przynosi wiele cennego materjału do dziejów tego pisma i działalności d-ra Kramarza i jego stosunku do spraw słowiańskich, czemu m. in. poświęcono obszerny artykuł pióra Włodzimierza Sisa. W tym ciekawym artykule czytamy m. in., że w 1910 r. w czasie zjazdu słowiańskiego w Sofji, na który delegacja polska przybyć nie mogła, dr. Kramarz, wówczas przewodniczący, zapewniając Polaków o pełnych sympatjach, uczestników zjazdu m. in. powiedział, że „nie jest ten Słowianinem, kto Słowian uciska". (pg).

KAŻDA BLONDYNKA
zwraca uwagę swym puszystem złoto blond włosem gdy używa
HEZABLOND
Autentyczny tylko z Fabryki Kosmetyków
HENRYK ŻAK,
Poznań
1187

Obrońca moralności w polityce

W tych dniach odbyła się w Poznaniu uroczysta akademja zorganizowana przez Koło Historyków Uniwersytetu Poznańskiego spowodu 500 rocznicy śmierci księdza Pawła Włodkowica, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

„Włodkowic może być zaliczony do tych Polaków — pisze dr. Z. Koczy, docent U. P. — którzy sławę imienia polskiego zanieśli daleko poza granice naszej ojczyzny... należał on do ludzi najbardziej uczonych w ówczesnej Polsce".

Ks. Paweł Włodkowic rozwijał w swych dziełach zasady moralności w polityce, w stosunkach między państwami i dał początek naszemu piśmiennictwu politycznemu. Włodkowic znany jest w dziejach przedewszystkiem ze swego słynnego wystąpienia na Soborze Konstancieńskim, na którym poruszył, nawiązując do ówczesnej taktyki Krzyżaków, konieczność stosowania zasad chrześcijańskich w polityce, potępił metody gwałtu i wyjaśnił ze stanowiska prawa kościelnego stosunek władzy duchownej do świeckiej.

Przedstawił on na Soborze Konstancieńskim (1414—1418) swój traktat: „De potestate papae et imperatoris respectu infidelium", w którym głównie omawia nadużycia Krzyżaków. Tezy swoje przedstawił Włodkowic Soborowi dnia 6 lipca 1415 r.

W rezultacie tego wystąpienia rzeczoznawcy prawnego ze strony Polski spór polsko - krzyżacki poruczono na Soborze osobnej komisji, złożonej po 2 członków z każdej nacji.

„Jednak — jak słusznie zaznacza prof. Kazimierz Morawski w swej historji Uniwersytetu Jagiellońskiego— ojcowie Kościoła zebrani w Konstancji nie bardzo orjentowali się sprawach polsko - krzyżackich. Dlatego Włodkowic przeniósł punkt ciężkości swych wywodów do spraw zasadniczych, w dziedzinę wówczas aktualnego sporu między Papieżem a Cesarzem i stosunku ich do nawracania pogan na Wschodzie — uznając wyższość władzy Papieża nad Cesarzem.

Najdonioślejszy jednak, przedstawiony na Soborze pogląd Włodkowica dotyczył konieczności praktycznego zastosowania zasad chrześcijańskich w polityce, twierdził on, m. in. że pogan nie należy nawracać mieczem, lecz miłością Chrystusową. W tym względzie ks. Włodkowic jako uczony kanonista ujawnił w całej pełni przeciwieństwa ideologji polskiej i krzyżackiej w sprawach polityki.

„Możnaby się pytać — pisze dr. Leon Koczy w swem studjum o Włodkowicu — i pytano się, czy pomiędzy hasłami rzuconemi przez polskiego delegata a polską rzeczywistością nie było rozbieżności, ale wiemy, że Polska głoszonym na Soborze konstancieńskim zasadom była zawsze wierna".

Największa zasługa Pawła Włodkowica polega na tem, że ubrał on zasady polskiej polityki w szatę europejskiej doktryny i wykazał związek państwa polskiego z ogólnemi zasadami chrześcijaństwa.

Wśród polskich historyków Włodkowic jest dobrze znany. Kazimierz Morawski pisał o nim w historji Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako o luminarzu wiedzy. Stanisław Krzyżanowski nakreślił jego sylwetkę jako pisarza politycznego. Antoni Prohaska opisał jego rolę na Soborze w Konstancji a Kazimierz Tymieniecki podał ocenę jego poglądów na moralność w stosunkach między państwami.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA NAUKOWA

100-lecie uniwersytetu kijowskiego. — Dnia 17 b. m. uniwersytet kijowski obchodził uroczyście 100-ą rocznicę istnienia. Rząd ukraiński wyasygnował na cele inwestycyjne uniwersytetu 2 miljony rubli.

Habilitacje w szkołach akademickich.— Minister oświaty zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich: na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie: d-ra St. Srokowskiego, jako docenta geografji regionalnej Na Uniw. Stef. Batorego w Wilnie: d-ra Zygmunta Koźmińskiego, jako doc. biologji, d-ra Annę z Kaulbarszów Marynowską, jako docentkę pedjatrji. Na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie: d-ra Hermana Auerbacha, jako doc. matematyki, ks. d-ra Stanisława Frankla, jako doc. teologji fundamentalnej, d-ra Edmunda Mikulaszkę, jako doc mikrobiologji i serologji, d-ra Zenona Wachlowskiego, jako doc. prawa politycznego, d-ra Mieczysława Ziemnowicza jako doc. pedagogiki, d-ra Marjana Zimmermanna, jako doc. polskiego prawa administracyjnego. Na Uniw. w Warszawie: Ojca d-ra Andrzeja Gmurowskiego, jako docenta teologji moralnej spekulatywnej. Na Uniw. Poznańskim: d-ra Kazimierza Kalinowskiego, jako doc. chemji farmaceutycznej. Na Politechnice Warszawskiej: d-ra inż. Karola Drewskiego, jako doc. analizy technicznej. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: d-ra inż. Zygmunta Golonkę, jako docenta uprawy łąk i pastwisk.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zgon uczonego bułgarskiego. — Zmarł przeżywszy 70 lat słynny bizantynolog i historyk średniowiecza, Vasyl Zlatarski, wiceprezes sofijskiej Akademji Nauk.

O POLSCE ZAGRANICĄ

O Wicie Stwoszu w Paryżu. — W piątek dn. 13 grudnia w Bibljotece Polskiej odbył się pod przewodnictwem ambasadora R. P. Chłapowskiego odczyt p Paul Vitry, konserwatora Muzeum Louvru i wybitnego historyka sztuki p. t.: „Le Retable de Notre-Dame à Cracovie" W odczycie swym prelegent omówił wysokie wartości artystyczne tryptyku Wita Stwosza, nawiązując do publikacji, wydanej na ten temat przez Instytut Francuski w Warszawie.

—:-:—

KSIĄŻKA O „LALCE" PRUSA

Zygmunt Szweykowski: „Lalka" Bolesława Prusa. Wyd. drugie. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1935, str. 343.

Wypadek, po wojnie rzadko notowany, drugiego w ciągu paru lat wydania monografji literackiej, skłania do zwrócenia ponownie uwagi na świetną książkę prof. Zygmunta Szweykowskiego o „Lalce". Podkreślić trzeba, że to pierwsza monografja naukowa, jakiej doczekała się wogóle powieść polska Ale też godna tego była przedewszystkiem „Lalka" Prusa, najświetniejsza (a opinja ta coraz bardziej przeważa), powieść w polskiej literaturze. Potrzeba drugiej edycji pracy prof. Szweykowskiego była tem większa, że właśnie pod jego redakcją w wychodzącem obecnie zbiorowem wydaniu dzieł Prusa, ukazała się również „Lalka" w pierwszej krytycznej, bezbłędnej i niezeszpeconej przez cenzurę postaci. Prof.. Szweykowski w drobiazgową analizę „Lalki" włączył to wszystko co wiązało powieść z życiem Prusa i atmosferą, w której utwór ten powstał.. Bo przecież „Lalka" to nietylko — jak powiada autor monografji — najwszechstronniejsze odzwierciadlenie duszy Prusa, lecz równocześnie najpełniejszy wyraz społeczeństwa polskiego drugiej połowy XIX wieku. Złożyło się na nią również samo życie Prusa. To też autor poświęca wiele miejsca stronie biograficznej, społecznym poglądom Prusa, jego pesymizmowi i optymizmowi. Wszędzie zaś operuje sądami umotywowanemi, rzeczowemi, opartemi na przedniem znawstwie epoki i dzieła Zarówno krytyczną edycją „Lalki" jak i jej monografją, wystawił Szweykowski Prusowi pomnik, godny jego wielkości. (g).

Osobliwość Pucka

W porcie puckim przy brzegu od strony zatoki stoi ciekawy statek — pozostałość z wojennych czasów. Statek jest cały z betonu i żelaza, nie posiada pokładu, lecz robi wrażenie wielkiej bezpokładowej łodzi. Przed paru laty przyholowany został do Pucka i dziś służy do zabezpieczenia brzegu portowego, a zarazem stanowi osobliwość miasta Pucka Tego rodzaju betonowe statki służyły Niemcom jako „skały" podwodne były zatapiane u wejścia do portu gdańskiego W razie najechania na nich okrętu wojennego, unieruchomiały go raz na zawsze. Służyły również do obrony przeciwko łodziom podwodnym, dla których były również bardzo niebezpiecznym podwodnym objektem Znajdujący się w Pucku statek, a raczej olbrzymi keson już nie spełnił swego zadania i obecnie stanowi bądź co bądź swego rodzaju atrakcję dla turystów na wybrzeżu.

Podarki gwiazdkowe oraz zakupy

świąteczne uskuteczniajcie w niżej

wymienionych firmach chrześcijańskich:

APTECZNE I PERF. - KOSM.

W. CHARYTONOWICZ
Mickiewicza 7.

E. KUDREWICZ
Mickiewicza 26, tel 710.
Ogromny wybór nowości.
Ceny niskie.

„LUDWIK"
Zamkowa 12.
Ceny konkurencyjne

WŁAD. NARBUT
Ś-to Jańska 11, tel. 472.

MARJA WOSKOWICZ
W. Pohulanka 19, tel. 1915.
Perfumerja i kosmetyka.

WŁ. TRUBIŁŁO
Ludwisarska 12.

ZABAWKI.

B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.
Mickiewicza 18.

W. BORKOWSKI
Mickiewicza 5.
Ozdoby choinkowe.

ELEKTROTECHNICZNE I RADJOWE ARTYKUŁY.

OGNIWO
Ś-to Jańska 9, tel. 1606.

JAN SAŁASIŃSKI
Wileńska 25, tel. 1901.

M. ŻEJMO
Mickiewicza 24, tel. 161.

FUTRA.

PIKIEL WŁODZIMIERZ
Wielka 7, tel. 1155.
Bezpośredni import.

GALANTERJA.

B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.
Mickiewicza 18.

Pol. Skł. Galant.
FRANCISZEK FRLICZKA
Zamkowa 9, tel. 646.

JAN FRLICZKA
„JANUSZEK"
Wielka 11 — Ś-to Jańska 6.
Duży wybór. — Ceny niskie.

ZOFJA JANKOWSKA
„ŹRÓDŁO NOWOŚCI"
Wielka 15.

M. KOSINOWA
Mickiewicza 29.

J. KŁODECKI
Zamkowa 17, tel. 928.

E. PAWŁOWICZÓWNA
Ś-to Jańska 8.
Galanterje i gorsety.

WŁADYSŁAW JACEWICZ
Kalwaryjska 11.

ŹRÓDŁO POLSKIE
Wileńska 29.
wł. siostry P. i T. Feldmanówny.

KAPELUSZE.

B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.
Mickiewicza 18.

E. MIESZKOWSKI
Mickiewicza 1.
Specjalność. — Wielki wybór.

KILIMY.

KILIMY oraz wyroby Sztuki Ludowej na Gwiazdkę w firm. M. CHAMUŁA
ul. Wileńska 25.

KOLEKTURY LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

S. GORZUCHOWSKA
Zamkowa 9.

A. WOLAŃSKA
Wielka 6.

KSIĘGARNIE.

GEBETHNER WOLFF i S-ka
Mickiewicza 7, tel 624.
Książki dla dzieci od 15 groszy.

KAZIMIERZ RUTSKI
Wileńska 38.
Książki na Gwiazdkę. Kalendarze.

ŚW. WOJCIECHA
Dominikańska 4, tel. 845.

JÓZEF ZAWADZKI
ul. Zamkowa 22, tel. 606.
Książki na podarki.

S. STANKIEWICZ — Książki na gwiazdkę. Ostrobramska 2.

MEBLE.

B. ŁOKUCJEWSKI
Wileńska 23.
Podarki Gwiazdkowe. Ceny zniżone.

SPÓŁDZIELNIA ZJEDNOCZENI STOLARZE
w WILNIE
Trocka 6.
Własne warsztaty, duży wybór.
Ceny zniżone.

MINERALNE WODY.

OSMOŁOWSKI
zauł. Kazimierzowski 9.

E. TROMSZCZYŃSKI
Fabryka: Piwna 7.
Magazyn: Wielka 50.

MLECZARNIE.

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW NABIAŁU
Spółdzielnia z odpow. udziałami.
ul. Piłsudskiego 13, tel. 22-22.

MATERJAŁY PIŚMIENNE I GALANTERYJNE.

WŁ. BORKOWSKI
Mickiewicza 5.

M. RODZIEWICZ.
Wielka 9.
Ozdoby choinkowe. Kalendarze

ELEONORA
Ś-to Jańska 1.

NACZYNIA GOSPODARCZE.

B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.
Mickiewicza 18.

S. H. KULESZA
Zamkowa 3, tel. 1406.
Łyżwy i galanterja stalowa.

ODYNIEC, wł. MALICKA
Wielka 19 — Mickiewicza 6.

MASZYNY DO PISANIA.

BLOCK BRUN S-ka Akc.
Mickiewicza 31, tel. 375.

M. ŻEJMO
Mickiewicza 24.

OBUWIE.

B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.
Mickiewicza 18.

CZAPLIŃSKI WŁ.
Dominikańska 8 — Wielka 13.

LIPIŃSKI J.
Wileńska 36.
Bat — za — Bata.

OPTYCZNY.

J. IWASZKIEWICZ
Wileńska 25.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

JULJA GNIADKOWSKA
Ś-to Jańska 11.

PIETKIEWICZ
Mickiewicza 15.
Specjalność artykuły wiejskie.

OWOCARNIA „KONKURENCJA"
Mickiewicza 11
otwarta do godz. 9 wiecz.

SUKNA I MATERJAŁY.

B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.
Mickiewicza 18.

BŁAWAT POLSKI
Wielka 28, tel 1592
Jedwabie, Wełny, Sukna.
Ceny zniżone.

PIKIEL WŁODZIMIERZ
Wielka 7, tel. 1155.

DUBICKA i S-ka
Wileńska 33.

KAROL JANKOWSKI i SYN
Oddział sprzedaży fabr.
Mickiewicza 21, — Niemiecka 22.

MAĆKOWIAK I ROMAŃCZUK
Wielka 47.
Wybór duży. Ceny zniżone.

RUCIŃSKI ROMAN
Wielka 30, tel. 253.
Duży wybór. Ceny zniżone.

UBRANIA DZIECINNE.

B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.
Mickiewicza 18.

„BOBO"
Mickiewicza 29.
Ostatnie nowości. Ceny przystępne.

UBRANIA GOTOWE.

B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.
Mickiewicza 18.

E. DUTKIEWICZ
Mickiewicza 7.

W. E. SZUMAŃSCY
Mickiewicza 1.

WĘGIEL.

CENTROOPAŁ Sp. z o. o.
Zamkowa 18, tel. 1790.
Składy i bocznica Parkowa tel. 2240.

SYNDYKAT ROLNICZY
Zawalna 9, tel. 323.

WINNO - KOLONJALNE.

STANISŁAW BANEL i S-ka
Mickiewicza 22, tel. 849.

ST. BIELIŃSKI
Mickiewicza 26, tel. 1898.
Duży wybór towarów świątecznych.

GOŁĘBIOWSKI
Trocka 3.

K. RYMKIEWICZ
Mickiewicza 9.
Znane miody od najtańszych cen.

D/H. K. WĘCEWICZ
Sklep win, wódek, towarów spoż. i kolonjalnych. Mickiewicza 7.

FELIKS ŻEBROWSKI
War. S-ka Mlecz.
Zamkowa 3, tel. 4-90.
Największy wybór prod. wiejskich.

A JEDNAK SZYNKI MARKI „POLO" SĄ NAJLEPSZE.
Żądać w solidniejszych handlach spożywczych.

WYROBY MASARSKIE.

L. KNAPIK
Wileńska 27, tel 1527.
Wybór duży. Ceny zniżone.

E. KNAPIK
Mickiewicza 30, tel. 1949.
Wybór duży. — Ceny zniżone.

M. ŻYTKIEWICZ
Mickiewicza 22, tel. 1514.

WINA OWOCOWE.

W. OSMOŁOWSKI
Żądać w sklepach winno-spożywcz.

ZAKŁADY KRAWIECKIE

W. DOWGIAŁŁO
Ś-to Jańska 6, tel. 2235.
Poleca stroje balowe i wizytowe.

MICHAŁ PIECH i SYN
Zamkowa 10, tel. 10-04.

ZEGARMISTRZE.

WACŁAW ANDRUKOWICZ
Zamkowa 10.
istnieje od 1840 r.

O. MATKIEWICZ
daw. Gorzuchowski
Zamkowa 9.
Wielki wybór zegarków od 5 zł.

SPORT.

ŁYŻWY, NARTY, SANKI
KOSTJUMY SPORTOWE
BUTY
„LECH" Wilno, Wielka 24
Telefon 400

JUŻ CZAS POMYŚLEĆ
o ogłoszeniach świątecznych
Ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego" i innych pism przyjmuje na bardzo dogodnych warunkach
BIURO OGŁOSZEŃ
STEFANA GRABOWSKIEGO
w Wilnie, ul. Garbarska 1, telefon 82.

DRUKARNIA
A. ZWIERZYŃSKIEGO
WILNO, UL. MOSTOWA 1.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Ceny bardzo dostępne.

REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM" JEST ŹRÓDŁEM POWODZENIA.

Obrady sejmu nad amnestją

Najważniejszym punktem porządku dziennego wtorkowego posiedzenia Sejmu była ustawa o amnestji. Obrady nad nią rozpoczęły się dopiero o 4-ej popołudniu, rano bowiem Sejm uchwalił tylko ustawę o utworzeniu muzeum w Belwederze, poczem odroczono posiedzenie ze względu na eksportację zwłok ś. p. sen. Adama Piłsudskiego.

Rozprawa o amnestji jakkolwiek bardzo obszerna, nie obudziła żywszego zainteresowania, z góry bowiem można było przewidzieć, że usiłowania kilku posłów zmierzające do rozszerzenia ram ustawy nie przyniosą konkretnych wyników, a to wobec stanowiska rządu, sprzeciwiającego się wszelkim dalej idącym poprawkom Sprzeciw przedstawiciela ministerstwa skarbu sprawił nawet, że uległa zmianie przed dojściem na plenum uchwalona już przez komisję poprawka o podwyższeniu umorzonych całkowicie grzywn za przestępstwa skarbowe ze 100 do 300 zł. W referacie pos. **Madeyskiego** suma ta skurczyła się do 300 zł.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA MICHAŁOWSKIGO

Po sprawozdawcy zabrał głos minister sprawiedliwości p. **Michałowski**, który omówił cele i zakres ustawy amnestyjnej.

Aktem amnestji rząd pragnie przedewszystkiem upamiętnić chwilę zakończenia prac nad przebudową ustroju państwa. W walce o nowy ustrój, nastąpiło rozbudzenie namiętności politycznych, a wślad zatem zrodziła się w kraju atmosfera sprzyjająca wzrostowi napięcia przestępczości politycznej. Po przez szeroki akt łaski w stosunku do przestępców politycznych rząd pragnie położyć kres szkodliwym dla państwa walkom wewnętrznym.

W dziedzinie przestępstw kryminalnych i skarbowych celem amnestji jest likwidacja skutków kryzysu. Ramy amnestji zakreślone są bardzo szeroko i sięgają tak daleko, jak tylko pozwoliły na to względy bezpieczeństwa publicznego.

W dalszym ciągu p. minister omówił poszczególne postanowienia ustawy twierdzając, że w dniu wejścia jej w życie opuści więzienie ponad 27 tysięcy osób. Amnestja w dziedzinie przestępstw politycznych sięga 10 lat więzienia, kazanych na kary wyższe jest nieliczna garstka, licząca zaledwie dwadzieścia kilka osób. Składają się na nią ludzie, którzy w służbie potęg zewnętrznych są organizatorami ruchów wywrotowych, skierowanych przeciwko całości i suwerenności Państwa Polskiego. Z wypuszczeniem ich na wolność łączyłoby się niechybnie wciąganie innych, najczęściej mało uświadomionej młodzieży do pracy antypaństwowej.

WIĘŹNIOWIE BRZESCY

W obszernej rozprawie niektórzy posłowie zgłosili poprawki zmierzające do rozszerzenia amnestji. Najdalej w tym kierunku poszedł pos. ks. **Lubelski**, proponując m. in. objęcie amnestją przestępstw przeciw głosowaniu, zniesławienie w druku, przedewszystkiem zaś b. więźniów brzeskicsh.

Poruszenie tej sprawy wywołało na sali różne okrzyki i sprzeciwy na co ks. Lubelski odpowiedział:

Obok kryzysu gospodarczego przeżywamy ciężki kryzys wewnętrzno-polityczny którego przejawami są: proces brzeski, rozruchy w Małopolsce Środkowej, obozy koncentracyjne, zaburzenia w Opoczyńskiem, abstynencja przy ostatnich wyborach. Musimy dążyć do poprawy tej sytuacji. Rząd rzucił hasło współpracy nad odrodzeniem gospodarczem kraju, ale dokona go tylko wtedy, gdy będzie miał za sobą wszystkie państwowotwórcze siły. Ale jeśli ta amnestja nie obejmie tych, którzy kiedyś odgrywali poważną rolę w naszem życiu, będzie tylko nowem zaognieniem stosunków wewnętrznych. Amnestja obejmująca i tych, którzy wyjechali zagranicę spowoduje znaczne uspokojenie i umożliwi wciągnięcie ich spowrotem do pracy.

BEREZA

Pos. **Szczepański** ponowił swoją rezolucję odrzuconą przez komisję, a zawierająca apel, ażeby rząd zastosował amnestję również do osób, umieszczonych w obozach odosobnienia.

Marszałek odmówił poddania jej pod głosowanie utrzymując, że nie wiąże się z omawianym tematem.

ZAMIANA KARY ŚMIERCI

Pewne zamieszanie wśród posłów wywołała uchwalona przez komisję poprawka, przewidująca zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. Wątpliwościom tym dał wyraz pos. **Duch**, ale uspokoił ich min. **Michałowski** oświadczając, że w porozumieniu z p. premjerem nie sprzeciwia się tej poprawce.

W danej chwili sytuacja jest zresztą taka, że zmiana ocali życie na obszarze całej Polski czterem zaledwie skazańcom.

GŁOSOWANIE

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki zmierzające do rozszerzenia amnestji. Oświadczyło się za nimi kilku zaledwie posłów polskich, Żydzi i Ukraińcy. Ustawę przyjęto bez zmian według uchwał komisji w drugiem i trzeciem czytaniu.

UMOWA GOSPODARCZA Z NIEMCAMI

Przystąpiono potem do omawiania projektu ustawy o ratyfikacji umowy kompensacyjnej polsko - niemieckiej.

Ustawę ratyfikacyjną uchwalono w dkóch czytaniach. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 20-go b. m.

Walka w organizacjach rolniczych

W związku z rozkładem w sanacji zaostrzyły się walki wewnętrzne w organizacjach społeczno - gospodarczych, opanowanych przez żywioły sanacyjne. Jedne grupy walczą z drugimi, wykolejając organizacje fachowe z drogi spokojnej, kulturalnej i gospodarczej pracy.

Walka taka rozgorzała między radykalno-chłopskimi a ziemiańskimi elementami w Związku izb i organizacyj rolniczych. Lewicowe, „drobnorolne" czynniki sanacyjne działają poprzez Centralne T-stwo Organizacyj i Kółek Rolniczych.

15 b. m. odbył się walny zjazd tej instytucji. Zagaił obrady p. Malski. Sprawozdanie złożyli p. Malski i dyr. Towarzystwa Wojtysiak, poczem rozwinęła się dyskusja, trwająca z przerwą obiadową do godziny 9 wieczór. Przemawiali przedstawiciele 9 województw.

Omawiano w szczególności stosunek C.T.O. i K.R. do Związku Izb i Organizacyj Rolniczych. Sprawę tę uregulował zgłoszony przez Prezydjum wniosek treści następującej:

„Walne Zgromadzenie C. T. O. i K. R., stwierdza, że naczelna reprezentacja zorganizowanego rolnictwa powinna wypełniać swoje zadanie w ten sposób, aby poszczególne zrzeszenia rolnicze mogły prowadzić swobodnie swe prace przy jasnym i ściśle określonym rozdziale funkcyj i kompetencyj.

W myśl powyższego rolniczy samorząd gospodarczy, jako instytucja publiczno-prawna, utrzymywana z pieniędzy podatkowych, nie może być uzależniona w naczelnej reprezentacji od wpływu organizacji branżowych, związanych z przemysłem lub reprezentujących interesy klasowo-ziemiańskie.

Walne Zgromadzenie C. T. O. i K. R. stwierdza, że drobne rolnictwo z tytułu swej siły gospodarczej i liczebności, musi mieć w naczelnej reprezentacji rolnictwa, jak też i w samorządzie gospodarczym należny udział i wpływ zagwarantowany statutowo."

Poza tą rezolucją, uchwalono szereg rezolucyj organizacyjnych, ekonomicznych oraz dotyczących zdrowia, kultury, oświaty wsi. W miejsce wylosowanych członków Rady wybrano nowych w myśl propozycji Prezydjum. Zostali wybrani p. p.: Czarnecki, Dębicki, b. pos. Kamiński, sen. Olewiński, Piotrowski, Karlikowki Wilki, Zaleski, Popowicz, b pos. Niedbalski, Szymański, Kaźmierowicz i Siennicki.

Izby przemysłowo-handlowe a bojkot

Żydowski „Nasz Przegląd" podaje:

„Jak się dowiadujemy Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych zwołuje na drugą połowę stycznia zjazd radnych izb przemysłowo-handlowych z całej Polski.

Na zjeździe tym będą omówione sprawy dotyczące handlu oraz planów gospodarczych rządu.

Zwołanie zjazdu wywołało zrozumiałe zainteresowanie w żyd. kołach gospodarczych.

Utworzona niedawno Naczelna Rada Kupiectwa Żydowskiego w Polsce zwołuje w związku z tem konferencję wszystkich radnych Żydów izb przemysłowo-handlowych.

Przedmiotem obrad konferencji radnych Żydów będzie sprawa ostatnich wystąpień antyżydowskich i antyżydowskiej akcji bojkotowej. Ostatnie zajścia oraz akcja bojkotowa szkodzą w znacznej mierze narmalnemu rozwojowi handlu w Polsce.

Uchwały konferencji radnych Żydów, będą skolei referowane na zjeździe radnych izb przemysłowo - handlowych, zwołanem przez Związek Izb".

Z notatki powyższej wynikają dwie rzeczy przedewszystkiem.

Że Żydzi podszywają swoje narodowe interesy pod pojęcie normalnego rozwoju handlu w Polsce.

Ponadto — że radni Polacy będą mieli okazję orzec w połowie stycznia, czy kupowanie u Polaków, a bojkotowanie żydowskich sklepów szkodzi rozwojowi handlu w Polsce.

Co my sądzimy w tej sprawie — nie mamy potrzeby przypominać.

ARTRETYK

może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesycenia kwasem moczowym oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa, powodując stopniową utratę zdolności do pracy. Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa", zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, łagodzą bóle, regulują przemianę materji, dzięki czemu stosuje się te zioła w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu. Zioła ze znak. ochr. „Reumosa" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. 557

Przed świętami

Lwowska „Chwila" żydowska pisze:

„Nieznani sprawcy rozrzucili na terenie Lwowa ulotki o plugawej treści antyżydowskiej, wzywając do omijania sklepów żydowskich i. t. d. Anonimowi bohaterowie grożą, iż zatrują towary w sklepach żydowskich i dlatego ostrzegają przed zakupami u nich. Nikczemność tych osobników posunęła się do takich granic, że odważyli się na wrzucenie ulotek do skrzynek listowych, umieszczonych na drzwiach mieszkań prywatnych, a nawet na wrzucenie tych świstków przez otwory w drzwiach frontowych sklepów i mieszkań prywatnych. W pośpiechu kolporterzy ulotek gubili swój materjał propagandowy" w klatkach schodowych i na ulicach.

Akcja powyższa obliczona jest najwidoczniej na okres przedświątecznego ożywienia w handlu. Niewątpliwie ktoś zainteresowany stoi za kulisami tej „walki" i zbożne dzieło finansuje. Będzie rzeczą władz bezpieczeństwa w porę przeciwdziałać rozpanoszeniu się anonimowych bohaterów, trudniących się kolportażem plugawych ulotek. Chyba nie poto przedłużono w całem Państwie godziny w handlu w soboty i dniach przedświątecznych, aby je zamykać musiano... wcześniej, niż dotychczas.

Na szczęście nie wszyscy solidaryzują się z krecią robotą pewnych elementów, usiłujących wywołać zamęt. Dziś rano szereg osób ze społeczeństwa polskiego wyraził swe oburzenie pod adresem anonimowych „działaczy" — a były wypadki, że przyniesiono nam ulotki z prośbą o napiętnowanie ich autorów i kolporterów".

Komentarze zbyteczne.

Rekordowe połowy szprotów

Kolosalny spadek ceny

Z Gdyni donoszą:

Połowy szprotów w ub. tygodniu, t. j. od dn. 9 do 15 b. m. osiągnęły nienotowaną dotychczas wysokość 756 tys. kg. ryb mimo częściowych ograniczeń połowów w ciągu 2-ch dni w tygodniu. Ogółem w tygodniu sprawozdawczym złowiono 814,6 tys. kg., z czego obok szprotów przypada m in. 39,4 tys. kg. na śledziki, 17,5 tys. kg. na dorsze, 1,4 tys. kg. na flondry, i 0,26 kg. na łososie. W poszczególnych miejscowościach wybrzeża z ogólnej ilości połowów przypada (w tys. kg.): na Hel 389,4, na Gdynię 267,9, Kuźnicę 63 2, Jastarnię 47,7, Bór 44,7, i na inne 2,1.

Z połowów dorszy pod Bornholmem powrócił kuter, przywożąc 8,000 kg. tego gatunku ryby, cieszącego się dużym popytem. Wobec braku dorszy z polskich połowów, wysłano 3 kutry na dalsze połowy pod Bornholmem. Powrót kutrów spodziewany jest w bież. tygodniu.

Brak zbytu na szproty spowodował kolosalny spadek cen tego towaru, mianowicie z 24 zł. za 100 kg. do 6 zł. za 100 kg. Należy podkreślić, że tak wielki spadek cen jest wynikiem nietylko nadmiernych połowów, lecz również braku należycie zorganizowanego aparatu zbytu. Cena szprotów wędzonych spadła do 40 gr. za kg.

Pamiętajcie!

Jedna z instytucyj społeczno-gospodarczych w Poznaniu wystosowała do społeczeństwa polskiego w tem mieście następujący apel:

„Pamiętajcie, że Waszym obowiązkiem jest, aby każdy grosz z polskich rąk do polskich rąk przechodził. Pamiętajcie o haśle „swój do swego po swoje"! Nie wolno umniejszać polskiego stanu posiadania przez popieranie placówek i towarów obcych i niechrześcijańskich.

Niech na stole wigilijnym i pod choinką nie będzie żydowskich towarów! Spełnijcie narodowy i chrześcijański obowiązek!

Włoskie środki odwetowe

wobec Grecji spowodu sankcyj

Z Aten donoszą: Greckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Skarbu i Gospodarki Narodowej zostały poinformowane, że Włochy wprowadziły szereg zarządzeń represyjnych wobec towarów greckich spowodu udziału tego kraju w sankcjach.

Włoskimi środkami odwetowemi objęte zostaną następujące artykuły greckie: tytoń, skóry, owoce suszone, rodzynki kreteńskie i korynckie oraz oliwa. Jeśli chodzi o grecką oliwę, to przewidują, że eksport tego artykułu nie ucierpi. Dotychczas grecka oliwa była przerabiana przez Włochy i sprzedawana w innych krajach. Obecnie zatem Grecja będzie musiała nawiązać bezpośredni kontakt z krajami importującemi oliwę.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 91 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 17 grudnia r. b., w którym opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. min. Skarbu z dn. 6 grudnia r. b. o zwolnieniu niektórych zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych od obowiązku uiszczania opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży (poz. 579);

rozp. min. Komunikacji z dn. 11 grudnia r. b., wydane w porozumieniu z ministrami: Sprawiedliwości, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie „regulaminu przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych na kolejach żelaznych" (poz.580).

Przeciw dewaluacji

Z Zurychu donoszą:

Prezes dyrekcji generalnej Szwajcarskiego Banku Narodowego prof. Bachman wygłosił przemówienie na temat finansów Konfederacji Szwajcarskiej, kategorycznie odrzucając myśl deprecjacji waluty.

Przyszłość gospodarcza Stanów Zjedn.

według opinji prof. Kemmerera

Z Filadelfji informują:

Na zjeździe Amerykańskiej Akademji Nauk Politycznych i Społecznych znany ekonomista prof. Kemmerer wygłosił referat, w którym zapowiedział, że koniec kryzysu w Ameryce spowoduje zwyżkę kosztów utrzymania, przynajmniej o 100 proc. Prelegent opiera swoje twierdzenie na 3-ch przesłankach:

1) że St. Zjednoczone i inne państwa, trzymające się standartu złota, standart ten utrzymują,

2) że przedujące narody świata, które odstąpiły od tego standartu powrócą do niego,

3) że St. Zjednoczone nie pozwolą na dalsze obniżenie wartości dolara, ale trzymać się będą t. zw. 59-centowego złotego dolara.

Prof. Kemmerer podkreślił, że jeśli te trzy punkty się sprawdzą, to St. Zjedn. w niedalekim czasie zrównoważą swój budżet i unikną katastrofalnej inflacji. Jeżeli natomiast — oświadczył prelegent — rząd amerykański w dalszym ciągu tolerować będzie coraz to większe deficyty, jak to uczynił w ostatnich latach i deficyty pokrywać będzie coraz to większemi pożyczkami o charakterze inflacyjnym, to obecny dolar (wartości 59 centów złotych) runie w przepaść i świat znajdzie się wobec ucieczki od dolara i wobec takiej inflacji w U. S. A. przez jaką przeszły niektóre państwa europejskie po wojnie.

—:-:—

Gdynia najdroższem miastem w Polsce

Z Gdyni donoszą:

Według ogłoszonej statystyki kosztów utrzymania w Gdyni w okresie od października 1934 r. do września b. r. wynika, że koszt żywności w Gdyni jest wyższy o 0,5 proc. niż w Katowicach, o 2,7 proc. niż w Warszawie, o 6,7 proc. niż w Poznaniu i o 7,2 proc. niż w Bydgoszczy. Jeżeli porównać koszty utrzymania, w skład których wchodzi drogie komorne w Gdyni, to okaże się, że **Gdynia jest najdroższem w Polsce miastem.**

Powieść

W dzisiejszym numerze naszego pisma nie drukujemy powieści ze względów technicznych. Zato odcinek powieściowy zamieścimy w numerze niedzielnym.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 17-go grudnia

DEWIZY

Belgja 89.30 (sprzedaż 89.48, kupno 89.12); Holandja 358.85 (sprzedaż 359.57, kupno 358.13); Londyn 26.12 (sprzedaż 26.19, kupno 26.05); Nowy Jork 5 29 i pięć ósmych (sprzedaż 5.30 i siedem ósmych, kupno 5.28 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5.29 i trzy czwarte (sprzedaż 5.31, kupno 5.28 i pół); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.97 (sprzedaż 22.09, kupno 21.93); Szwajcarja 171.92 (sprzedaż 172.26, kupno 171.58); Sztokholm 134.75 (sprzedaż 135.08, kupno 134.42); Berlin 213.45 (sprzedaż 213.98, kupno 212.92).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz europejskich nieco mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.30 i pół; rubel złoty 4.76 i trzy czwarte — 4 76 i pół; dolar złoty 9 00 — 8.99 i pół; gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 40 15 — 40.10; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 64.00 — 64.25 (odcinki po 500 dol.) 64.00 i pięć ósmych (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 53.25— 53.00 — 53.10; 5 proc. konwersyjna 63.75 6 proc. pożyczka dolarowa 79.25 — 79 50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94 00 (w proc.); 8 proc obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94 00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 proc. obligacje Polskiego Banku komunalnego 2 em. 73.00, 3 em. 81.50, 4 em. 81.50; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przemysłu polskiego funt. 89.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46 38 — 46.00 — 46.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75 — 54.13 — 54.00; 5 proc m. Piotrkowa (1933 r.) 46.25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 60.00.

AKCJE

Bank Polski — 96.25 — 96.50; Ostrowiec — 19 00; Warsz. Tow. fabr. cukru — 33.25; Starachowice — 31.75.

W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 131.00 — 130.50; w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) — 26.14.

Dla pożyczek państwowych i dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza dla akcyj przeważnie utrzymana.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. z r. 1925 (Dillonowska) 93.50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (magistrat) 71.00 (w proc.).

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 17-go grudnia

Pszenica czerw. jara szkl. 715 gl. — — — — —; Pszenica jednolita 753 gl 19,25 — 19.75; Pszenica zbierana 742 gl 18 75 — 19.25.

Żyto I standart 700 gl. 12.50 — 12.75; Żyto II standart 687 gl. 12.25 — 12.50; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 14 25— 14.75, Owies A I st. (lekko zadesz.) 516 gl. 14.75 — 15.00; Owies II stan. 460 gl 13.75 — 14,25; Jęczmień browarniany 16,25 — 17,00; Jęczmień 678 — 673 gl. 14.00 — 14.50; Jęczmień 649 gl. 13.75 — 14.00; Jęczmień 620,5 gl 13 50— 13.75; Groch polny 20.00 — 22.00; Groch Victoria 31.00 — 34.00; Wyka 20.00 — 21.00; Peluszka 22.00 — 23.00; Seradela podwójnie czyszczona 20.00 — 21 00; Łubin niebieski 8.25 — 8 50; Łubin żółty 9.75 — 10.25; Rzepak zimowy 42.50 — 43.50; Rzepik zimowy 41 50 — 42.50; Rzepik letni 42.00 — 43.00; Rzepak letni 41.50 — 42.50; Siemię lniane bassis 90 procentowe 32.50 — 33.50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 90.00 — 100.00; Koniczyna czerw bez. kan. o czyst 97 proc 120 00— 130.00; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan o czyst. 97 proc 80.00 — 90.00; Mak niebieski 67.00—69.00; Ziem. jad. — — —; Mąka pszenna gat I — A 0 — 20 proc 31 00— 33.00; Mąka pszenna gat. I — B 0 — 45 proc. 29.00 — 31.00; I-C 0 — 55 proc. 27.00 — 29.00; I — D 0 — 60 proc. 25.00 — 27.00; I-E 0 — 65 proc 24 00 — 25.00; II-B 20 — 65 proc 23.00 — 25 00; II-D 45 — 65 proc 22.00 — 23.00; II-E 55—65 proc 22.00 — 23.00. II G 60 — 65 proc. 21 00—22.00. Mąka żytnia wycięgowa" 0-30 20.00—21 00; Mąka żytnia I gat. 1-45 20.00 — 21 00; Mąka żytnia gat. 0-55 proc 19.00 — 20 00; I gat 0 65 proc. 20.50 — 21 50 II gat 15 00 — 16 00 razowa 15 00 — 16 00; pośledna — — — — — —. Otręby pszenne grube przem. stand 10 50 — 11 00 otręby pszenne średnie przem stand 9 50 — 10 00 Otręby pszenne miałkie 9 50 — 10 00 Otręby żytnie 8.25 — 8 75; Kuchy lniane 15 50 — 16 00; Kuchy rzepakowe 13.50 — 14 00; Kuchy słoneczn kowe — — — — —; Śruta sojowa 45 proc. 22.50 — 23 00.

Ogólny obrót 2490 ton, w tem żyta 634 ton. Usposobienie spokojne.

Na polskich przedmieściach Warszawy

W magistrackim baraku i zimno i wilgotno, ściany cienkie przemarzają jak nic, a ludzi w izbie sporo, że to po dwie rodziny zwykle razem mieszkają, więc para oddechów skrapla się na ścianach i cieknie, cieknie strugami wody aż na podłogę.

W suterynach i izbach przedmiejskich domów ta sama historja — wilgoć i zimno, bo palić w piecu niema czem. Na życie często brak paru groszy, z komornem się zalega, to i na węgiel oczywiście w żaden sposób nie starczy.

Więc trzeba siedzieć z rodziną, z dziećmi, w tej wilgotnej i zimnej izbie i tylko czekać, czekać spokojnie, aż reumatyzm powyłamuje kości już i tym — najmłodszym — w kołysce, i patrzeć na ziemiste twarze i słuchać ochrypłych od wiecznych zaziębień — głosów — najbliższych sobie istot.

Tak — trzeba. Bo o robocie, ani marzyć. Jeszcze jak śniegi wielkie spadną, to mają bezrobotni zajęcie przy uprzątaniu, oczyszczaniu ulic. Ale dzisiaj, choć Boże Narodzenie już za kilka dni zima jakoś nie natrzęsła śniegu na Warszawę i roboty jak niema, tak niema.

W lecie nie zarobił na zimę ojciec-robotnik, bo to i żadnych płac wogóle teraz niema, robót jest mało, a rąk do pracy — dużo. Prywatni przedsiębiorcy oszczędzają jak mogą, i tam gdzie dawniej pracowało kilkudziesięciu robotników, teraz jest ich kilkunastu. O państwowych robotach też lepiej nie mówić, „swoich" ludzi wszędzie się popiera, więc nie zarobi tam nic narodowiec. Dostał niby czasem łuksem taki Polak — robociarz zajęcie, ale choć dla tych dziecisków co głodne w domu na jego zarobek czekały, zęby ściskał i udawał, że nic, to i tak trudno się upilnować, żeby czego „niepotrzebnego" nie powiedzieć, a wtedy koniec.

Dziś, w zimie przed Bożem Narodzeniem, gdy w sklepach towaru więcej niż zwykle, gdy mimo kryzysu starają się ludzie, żeby te wielkie święta urządzić jaknajokazalej — jedynie tylko oni — „buntowszczyki" i „matieżniki" — nie biorą udziału w ogólnych przygotowaniach. Nie mają przecież za co. I chodzą sobie tylko po mieście, przystają koło placów zastawionych „choinkami", bo — a nuż się trafi odniesienie do domu jakiegoś drzewka. A przed samą willą idzie niejeden pod hale, gdzie znowu za tragarza można się nająć.

I taki jeden z drugim — „wolny", — „niepotrzebny" — człowiek za rozgorączkowaną przedświątecznym ruchem — panią domu — dźwigając „choinkę" albo kosz z prowiantami niby się cieszy z tej pięćdziesięciogroszówki czy złotówki jaką zaraz dostanie, ale i z drugiej strony, to tak mu gorzko, że jego willa nie będzie nawet w najmniejszej części podobna do tej jaką mają dziś w Polsce akurat ci co dla Niej nic nie zrobili.

Tylko on jeden — robociarz czarny czy student wykolejony po nieopłaceniu drogiego czesnego — on co nieraz w komisarjatach siedział i pałką brał po hardych plecach i z głodu zdychał, nie umiejąc sprzedać swoich przekonań — dzisiaj w te wielkie święto Bożego Narodzenia, rocznicy odwiecznej przyjścia na świat nowego, lepszego ładu, będzie z gromadką swych zagłodzonych dzieciaków siedział przy pustym stole?

Bez radości i bez nadziei, na głodno ma przyjść do niego Nowy Rok? I dalej ten najlepszy obywatel będzie żył z dnia na dzień jak człowiek bez jutra? A przecież on sam ma być i będzie jutrem Polski.

Nie zapominaj o nim Warszawo, chociaż w tym jednym dniu polskich, ciepłem ogniska domowego owianych świąt. Niech on chociaż w tym jednym dniu nie będzie sam, ale niech czuje się członkiem wielkiej rodziny narodowej, która o nim jak o swym synu pamięta.

(ark.).

400 popularnych pociągów

Opracowany został plan komunikacji turystycznej w roku nadchodzącym Według przewidywań w ciągu 1936 roku urządzonych będzie około 400 wyjazdów pociągami popularnemi z okazji kongresów, wystaw i t. p., oraz wycieczek.

Sprawa uboju rytualnego

na czwartkowem posiedzeniu rady przybocznej

W czwartek dn. 19 grudnia o godz. 18-ej odbędzie się 15-te posiedzenie tymczasowej rady miejskiej. Na porządku dziennym, obok wniosków w sprawach podatkowych, znajdują się m. in. projekt przepisów o zaopatrywaniu ludności w wodę i usuwaniu nieczystości w Warszawie oraz memorjał radnego Krauzego w sprawie obrotu mięsem

Radny Krauze na poprzedniem posiedzeniu zgłosił memorjał, w którego konkluzji domagał się zniesienia uboju rytualnego na terenie Warszawy. Wniosek ten był rozpatrywany przez komisję rady miejskiej, przyczem komisja bała się powziąć decyzję o całkowitem zniesieniu uboju rytualnego, a jedynie uchwaliła ograniczyć ten ubój do potrzeb ludności żydowskiej.

Przed okresem wyjazdów świątecznych

„Kodeks kolejowy" dla podróżnych

Przepisy o zajmowaniu miejsc

We wczorajszym numerze 91 Dziennika Ustaw ogłoszony został regulamin przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych na kolejach polskich. Jak wynika z tego regulaminu, kolej nie może odmówić przewozu w tym wypadku, jeżeli podróżny stosuje się do obowiązujących taryf i zarządzeń. Taryfy kolejowe stosowane są jednakowo względem wszystkich. Zniżki mogą być udzielane tylko na podstawie odrębnych układów pomiędzy Dyrekcją Kolei a osobami zainteresowanemi. Kasy kolejowe przyjmują zapłaty w walucie krajowej. Również na terenie Gdańska może być przyjmowana polska waluta. Na stacjach granicznych można przyjmować zapłaty także w walucie obcej. Kolej odpowiada za swój personel. Podróżny musi posiadać bilet na przejazd i obowiązany jest sprawdzić, czy otrzymał właściwy bilet. Kasy biletowe powinny być otwarte na godzinę przed odjazdem pociągu. Na 5 minut przed odejściem pociągu kolej ma prawo odmówić sprzedaży biletu. Podróżny może wieźć ze sobą bezpłatnie dwoje dzieci w wieku do 4-ch lat. Od 4 do 10 lat dzieci płacą połowę normalnej taryfy. Bilet jest ważny na jeden dzień na odległość do 150 klm. Za każde następne 200 klm. dochodzi jeszcze jeden dzień. Podróżnym nie wolno wsiadać do wagonu z chwilą ruszenia pociągu. Kto opuszcza miejsce, nie rezerwując je sobie w sposób wyraźny, traci to miejsce. Kto zajmuje większą ilość miejsc aniżeli jedno, płaci 5 zł. kary. W przedziałach dla kobiet nie może znaleźć się mężczyzna, ani chłopiec w wieku powyżej 10 lat. Pasażer „na gapę" płaci podwójną cenę biletu. Bilety peronowe nie dają prawa wstępu do pociągu. Za zajęcie miejsca w wagonie płaci się 5 zł.

Następne punkty rozporządzenia dotyczą rozkładów jazdy, bagażu, przewozu psów, reklamacyj, asekuracji t. p. W pewnych pociągach będą urządzane przechowalnie dla bagażu ręcznego. (Om)

—:-:—

Baczność narodowcy!

Zebranie koła Powązki

We środę, dn. 18 grudnia r. b., o godz. 7 m. 30 wiecz., odbędzie się zebranie koła Powązki I przy ul. Dzikiej 29. Przemawiać będzie delegat zarządu.

ŚWIEŻY NATURALNY Kuracyjny
Sok Winogronowy
Do nabycia w Aptece W. ROSPĘDZIHOWSKI
ul. Elektoralna Nr. 35

Żydowskie zwyczaje w rzeźniach

nie znalazły uzasadnienia prawnego

Ubój w rzeźniach odbywa się, jak wiadomo w piątek, a następnie dopiero w niedzielę wieczór. Właściciele niektórych rzeźni, zwłaszcza magistraty mniejszych miast, wystąpiły z żądaniem, by pozwolono im dokonywać uboju w niedzielę w godzinach rannych. Sprawa ta spowodowała orzeczenie Sądu Najwyższego, który uznał, iż praca w rzeźniach w dni niedzielne nie jest konieczna i to bez względu na to, czy chodzi o rzeźnie wogóle, czy tylko o rzeźnie rytualne, służące potrzebom ludności żydowskiej.

(Om).

DZIAŁ AKADEMICKI

Na Uniwersytecie Jagiellońskim

Walka o aryjski charakter Uniw. Jagiellońskiego trwa. Na medycynie uregulowano wreszcie sprawę dostarczania trupów żydowskich. Do chwili, gdy z realizacją tych słusznych postulatów ociągano się — medycy stale i konsekwentnie niedopuszczali studentów-Żydów do wykładów i prac w prosektorjum. Obecnie panuje spokój.

*

Nieco gorzej sprawa przedstawia się na wydziale prawa, najbardziej zażydzonym wydziale U. J. Ale i tu są już pewne sukcesy. Na odbytem niedawno walnem zebraniu Tow. bibljoteki słuchaczów prawa U. J. znalazł się wniosek Młodzieży Narodowej o wprowadzenie „paragrafu aryjskiego" t. j. nieprzyjmowania na członków Stowarzyszenia Żydów. Zebranie miało przebieg bardzo charakterystyczny. Przeciw wnioskowi opowiedzieli się (w dyskusji) wyłącznie Żydzi i socjaliści. „Sanatorom" brakło już odwagi publicznie wystąpić w obronie Żydów. Wprawdzie później część ich (Z.P.M.D. i Legjon Młodych — razem niespełna 20 osób) głosowała przeciw, to jednak duża część t. zw. „sanatorów" już to wstrzymała się od głosowania, już też głosowała za wnioskiem. W rezultacie jednak wniosek nie przeszedł. Do wymaganych dwóch trzecich brakło kilkunastu głosów. W porównaniu jednak z ub. latami skupienie za wnioskiem 182 głosów, wobec 112 przeciw (w tem ponad 90 Żydów) i 15 wstrzymujących się jest dużym sukcesem, zwłaszcza dziś, gdy prezesem tego stowarzyszenia jest Żyd-przechrzta, rzecz niespotykana wśród polskich stowarzyszeń akademickich.

*

Zaraz po zebraniu Towarzystwa bibljoteki słuchaczów prawa U. J. doszło do zajść z Żydami, a przez kilka następnych dni na niektóre wykłady wydziału prawa nie dopuszczano Żydów, bądź też zmuszano ich do zajmowania miejsc osobnych. Za usuwanymi Żydami ujął się na jednym z wykładów ich współplemieniec, prof. Taubenschlag — posuwając się do pogróżek odwdzięczenia się młodzieży polskiej przy egzaminach (ładny profesor?). Zwyczajem akademickim wszczęto także wojnę ulotkową. Polska młodzież zaatakowała tych studentów - Polaków, którzy poszli w sukurs Żydom, odmawiając im miana kolegów i Polaków. Poczuwający się do winy „demokraci" wydali następnego dnia napastliwą i oszczerczą ulotkę przeciw Młodzieży Narodowej. Spotkało ich jednak niepowodzenie, gdyż rozdawcy ulotek całe ich zapasy oddali dobrowolnie studentom - narodowcom, którzy puścili je w obieg, ale po wydrukowaniu na odwrocie swej odpowiedzi. Wywołało to wśród studentów dużo wesołości.

*

W Krakowskiej Akademji Górniczej w ub. sobotę uroczyście poświęcono nowy gmach uczelni i zainaugurowano 17 rok jej istnienia. Uroczystości wypadły bardzo okazale. Wieczorem odbyły się tradycyjne uroczystości górniczego święta „Barbarki". Przez miasto przeszedł barwny pochód „lisów", t. j. nowych adeptów górnictwa. Wieczorem w auli nowego gmachu odbył się bal „Barbarka", i połączona z nim uroczystość „skoków przez skórę". Bal był nadzwyczaj udany, i trwał do białego rana.

*

Górnicy nietylko uczą się i bawią. Biorą żywy udział w życiu narodowem. Z małemi wyjątkami wszyscy są narodowcami. Młodzież Wszechpolska tej uczelni sprawuje wśród studentów „rząd dusz". Właśnie odbyła ona uroczystą inaugurację nowego roku pracy. Uroczystość wypadła imponująco. Mówił prof. Chromiński oraz kol. Czerniecki i Mianowski. Salę wypełniły tłumy młodzieży i przedstawiciele starszego społeczeństwa narodowego.

Znak czasu

Kilkanaście dni temu ruchliwe Koło Polonistów S. U.J. zorganizowało zebranie dyskusyjne n. t. „Prądy ideowe młodego pokolenia". Przemawiali przedstawiciele wszystkich kierunków ideowych od skrajnej lewicy poczynając. Zebranie miało reprezentować bogatą galerję prądów ideowych, nurtujących młode pokolenie. Zaprezentowało tylko jeden — nacjonalizm. I jego przeciwników! Wszyscy mówcy od lewicy aż po przedstawicieli t. zw. ruchu katolickiego (niestety, i ci ostatni też) całe swoje przemówienia poświęcali zwalczaniu ruchu narodowego lub uzasadnianiu swego negatywnego wobec tego ruchu stosunku. O własnych ideach i światopoglądach — jeśli je mają, zapomnieli, lub tylko mimochodem wspominali. „Nacjonalizm — oto wróg!" Hasło to złączyło różne elementy. Pokonać je nie było trudno. Narodowcy rychło się z tem uporali. Zostało wrażenie: Ruch narodowy ponad wszystko!

S. J.

—:-:—

Kuchnia na Uniwerku

Na terenie Uniwersytetu została uruchomiona nowa Kuchnia Akademicka, prowadzona przez zarząd T-wa „Bratnia Pomoc S. U. W.".

Nowa placówka akademicka została urządzona w specjalnie na ten cel wzniesionym budynku i urządzona według nowoczesnych zasad higjeny i kulinarstwa. Cieszy się ona bardzo dużem powodzeniem wśród ogółu młodzieży akademickiej, jak też wśród osób obcych, co zostało spowodowane nietylko miłem i estetycznem urządzeniem wnętrza, lecz przedewszystkiem jakością, obfitością i taniością potraw.

W ten sposób została wypełniona luka w życiu akademickiem Uniwersytetu, jaka wynikała z braku tak niezbędnej instytucji.

Z prac Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu

3.12.1935 odbyło się pierwsze zebranie II kursu kandydatów Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu; referaty wygłosili: kol. Władysław Maciąg na temat „Myśli nowoczesnego Polaka" i kol. Janusz Patalong na temat „Przewrotu" Romana Dmowskiego.

3.12.1935 odbyło się zebranie sekcji koleżanek; referat wygłosił kol. mgr. Jan Terlecki.

5.12.1935 na odprawie ogólnej członków M. W. kol. Janusz Patalong wygłosił referat n. t. „Praca w terenie".

10.12.1935 odbyło się II zebranie kursu kandydatów M. W. z referatami kol. Szykulskiego n. „Gospodarka narodowa" i kol. mgr. Kucnera n. t. „Etyka indywidualna i społeczna" Po referatach wywiązała się bardzo żywa dyskusja

10.12.1935 odbyło się zebranie sekcji koleżanek, które przeprowadzają obecnie kurs prelegentek.

—:-:—

Z Sekcji Akademickiej S.N.

Zapisy do Sekcji Akademickiej Str. Nar. codziennie w godzinach od 13 do 15-ej, Aleje Jerozolimskie 17, m. 5.

*

Kierownictwo Sekcji Akademickiej podaje do wiadomości akademików - narodowców, że staraniem Sekcji została zorganizowana prywatna „Stołówka studencka", prowadzona przez członka Str. Nar. Obiady (od 13-ej do 18-ej) - 2-ch dań, smaczne i obfite (kuchnia kresowa) — po 80 gr. Gwarancja czystości i higjeny. Po szczegółowe informacje zgłaszać się do zarządu Sekcji Akademickiej Str. Nar. (Aleje Jerozolimskie 17, m. 5), w godzinach od 13 do 15-ej.

*

UWAGA! Następny „Dział Akademicki" ukaże się w sobotę, dn. 21 b. m.

ZMNIEJSZAJMY IMPORT WYROBÓW ZAGRANICZNYCH

Wytwarzanie w kraju towaru, sprowadzanego dotychczas z zagranicy, to zmniejszanie importu, a więc i zobowiązań finansowych wobec zagranicy, to pieniądz pozostały w kraju, zużyty na zatrudnienie wielu rąk roboczych, oczekujących na pracę. Taką korzyść przynosi Polsce produkcja koniaku „Arvine", wypalanego w znanej gorzelni koniakowej „Winkelhausena" na Pomorzu, w Starogardzie, który w zupełności zastępuje koniak zagraniczny.

Z przyjemnością podkreślamy polski charakter tego przedsiębiorstwa i z całego serca życzymy mu dalszego rozwoju i poparcia ze strony tych, co przestrzegają hasła: „Kupujcie wyroby krajowe".

Turystyka morska

w świetle cyfr

Rekordowy pod względem powodzenia wycieczek morskich ubiegły sezon turystyczny przynosi ciekawe cyfry wskazujące dobitnie nietylko na stały i konsekwentny wzrost zainteresowania dla turystyki morskiej w Polsce, ale rzucający snop światła na zainteresowania i możliwości poszczególnych sfer społeczeństwa oraz zawodów.

Podczas gdy stawiająca w Polsce pierwsze kroki morska turystyka w roku 1930 zainteresowała 475 pasażerów, już w rok potem cyfra ta wzrosła prawie trzykrotnie, bo do ilości 1120 pasażerów. W roku 1932 można już stwierdzić wraz z powiększeniem się ilości wycieczek, które obejmują Fjordy Norwegji, Anglję, Danję i inne kraje Północy, że cyfra pasażerów znów wzrosła dwukrotnie, bo wynosi 2895 osób Rok 1935 zaznacza się wzmożoną ekspansją turystyczną: wycieczki morskie nie ograniczają się tylko do krajów Północy lecz sięgają aż na Morze Śródziemne i biegną wzdłuż brzegów. W roku tym cyfra pasażerów sięga 5542 osób W 1934 urządzono 20 wycieczek morskich statkami: „Pułaski", „Kościuszko, „Warszawa" i „Polonia" — lecz cyfra pasażerów uległa nieznacznej zniżce bo wynosiła 4890 osób. Rok obecny, 1935 jest pod względem frekwencji rekordowy, gdyż w 11 wycieczkach urządzonych w tym sezonie brało udział 6126 osób.

Niech żyje front narodowy
chłopa, robotnika i akademika!
Akademiku—wstępuj w szeregi Stronnictwa Narodowego!
Sekretarjat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15. Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pochmurno z drobnemi opadami, miejscami mglisto.

Temperatura w pobliżu zera.

Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Kijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23. 2

Z MIASTA.

— **Z Konsulatu Łotewskiego.** W okresie świąt Bożego Narodzenia konsulat będzie nieczynny dnia 25, 26 i 27 grudnia.

— **Muzeum Przyrodnicze.** W czasie feryj Bożego Narodzenia, t. j. od 21. XII. b. r. do 6. I. 1936 r. Muzeum Przyrodnicze U.S.B. będzie zamknięte dla publiczności.

— **Ustalenie cen chleba.** Starosta grodzki ustalił z przedstawicielami Cechu piekarskiego chrześcijańskiego i żydowskiego ceny chleba (w groszach za 1 kg.): pytlowy 45% — 27 gr., pytlowy 55% — 24 gr., pytlowy 90% — 20 gr.; bułka 5-gramowa — 4 gr. — Winni pobierania cen wyższych od ustalonych, będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— **Cena nafty.** Dowiadujemy się, że potaniała nafta w litrowej sprzedaży detalicznej. Litr nafty kosztuje obecnie gr. 35.

— **Gdzie można nabyć cukier.** Również dowiadujemy się, że kupcy detaliści mogą nabywać cukier bezpośrednio w oddziale Banku Cukrownictwa Polskiego przy ul. Słowackiego 27 po cenie zł. 97.40 za 100 kg., podczas gdy u hurtowników płacą dotychczas zł. 98.50.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Izba Rzemieślnicza w Wilnie** niniejszem komunikuje, iż ostateczny termin wpłaty na rzecz zasilania funduszów Izby przesuwa w drodze wyjątku do dnia 24 bm.

W dniu 27 bm. zostaną bezwzględnie przesłane wnioski egzekucyjne do władz skarbowych, przeciwko tym wszystkim rzemieślnikom, którzy do powyższego terminu nie wniosą do kasy Izby należnej opłaty, co obciąży opieszałych płatników zbędnemi kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

SPRAWY HARCERSKIE.

— **Przysposobienie harcerskie w Wileńszczyźnie.** Akcja przysposobienia harcerek do obrony kraju prowadzona jest w Wileńszczyźnie według ustalonego szczegółowo planu.

Harcerki zależnie od dziedzin pracy, którym zamierzają się poświęcić, starają się o uzyskanie odpowiednich „sprawności", będących wyrazem wyszkolenia w danej gałęzi.

I tak według ostatnich obliczeń, 312 harcerek otrzymało sprawność obrony przeciwgazowej i sanitarnej, 85 sprawność strzelecka, 112 sprawność ratownictwa gazowego i 214 sprawność sanitarną. Pozatem szkolą się zastępy harcerek na instruktorów różnych dziedzin. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Nowy zakład przemysłowy.** Około 10 stycznia przy ul. Ponarskiej ma być uruchomiona nowa fabryka dykty, która rozpocznie pracę na trzy zmiany i zatrudni około 300 robotników. W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się rejestracja robotników, którzy będą pracować w fabryce. Zebrało się prawie dwa tysiące bezrobotnych, pragnących uzyskać pracę.

RÓŻNE.

— **Sprawozdanie i podziękowanie z dorocznej loterji N. O. K.** Zarząd Narodowej Organizaiji Kobiet składa serdeczne wyrazy wdzięczności p. Wolańskiej za użyczenie bezpłatnego lokalu w swoim domu, p. Michałowie Girdzie za również bezinteresowne przeprowadzenie instalacji elektrycznej i wypożyczenie lamp i głośnika, wszystkim zbierającym i ofiarowującym fanty, a m. in. firmom kupieckim, a w szczególności p. Franciszkowi Frliczce, jak również tym co zechcieli poprzeć loterję kupując bilety.

Czysty zysk z loterji wynosi 376 zł. 96 gr.

— **Pośmiertna wystawa obrazów ś. p. A. Zastrowa,** naskutek żądań wielu zwiedzających, została przedłużona do dnia 22 grudnia i jest dostępna zwiedzaniu codzień w godz. od 10 do zmroku, w sobotę i niedzielę od godz. 10 do 17 popoł.

Wstęp 49 gr., ulg. 25 gr. młodzież w grupach 10 gr.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8 wiecz. komedja w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby".

Uwaga! Przedstawienie dzisiejsze przeznaczone jest specjalnie dla szkół — biletów niema.

— **Sztuka M. Trigera „Szczęśliwe małżeństwo".** W sobotę dn. 21 b. m. wchodzi na afisz Teatru na Pohulance sztuka M. Trigera p. t. „Szczęśliwe małżeństwo". Jest to współczesna sztuka rosyjska.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dziś op. „Rose Marie". W rolach głównych: Bestani (Rose - Marie) i M. Wawrzkowicz (Jim). Zniżki ważne.

— **Widowisko dla dzieci w „Lutni".** W drugie Święto 26 b. m. o g. 12 w poł. ujrzymy widowisko przeznaczone dla dzieci pióra W. Stanisławskiej p. t. „Mały gazeciarz".

— **Teatr „Rewja".** Dziś rewja p. t. „Płomienny ptak". Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

Polskie Radjo Wilno

Czwartek, dnia 19 grudnia.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka poranna. Dziennik poranny. Płyty 7.55 Giełda rolnicza. 80.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.57 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka popularna. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00 O lalkach i misiu, pogadanka. 16.15 Sonata op. 5 i L. van Beethovena. Wyk. Tadeusz Kowalski i Emma Altberg. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 O znachorstwie, odczyt. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Drobne utwory Roberta Schumanna w wyk. Maryli Jonasówny. 18.40 Gustaw Ed. Stehle — Fr. z legendy o św. Cecylji. 19.00 Przegląd litewski. 19.10 Jak spędzić święto? 19.15 „Grająca szkoła", wizyta w konserwatorjum. 19.30 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Hrabia Luxemburg, Frasquita i Giuditta — 3 potpourri operetkowe Lehara. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwlotniczo - gazowa, pogadanka. 21.00 Słuch. Stefana Balickiego. p. t. „Ostatnia wędrówka Sempolnego" 21.35 Nasze pieśni w wyk. Jadwigi Hennert. 22.00 VIII koncert z cyklu „Kwartety Haydna". 23.00 Muzyka taneczna 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Płyty.

Z za kotar studjo.

CZWARTEK, 19. XII. 35 r.

Sonata Beethovena przez radjo.

Dawno już nie słyszeli radjosłuchacze przez radjo sonat przeznaczonych na zespół dwóch instrumentów — tem większe zatem zaintersowanie wzbudzi audycja dnia 19. XII. o godz. 16.15. Program tej audycji obejmuje sonatę na wiolonczelę i fortepian op. 5 Nr. 1 — Beethovena. Wczesną tę kompozycję beethovenowską wykonają: pianistka Emma Altberżanka i wiolonczelista Tadeusz Kowalski.

Fortepianowe utwory Schumanna przez radjo.

Dział minjatury fortepianowej to dla Schumanna dział szczególnie charakterystyczny, znakomicie odpowiadający jego rodzajowi inwencji, jego poetycznemu wyrazowi muzycznemu. Wśród cyklów drobnych utworów Schumanna ważne miejsce zajmuje — „Album dla młodzieży", oraz „Sceny leśne", zbiór większej ilości małych obrazków fortepianowych. Utwory te wykona w Polskiem Radjo dnia 19 grudnia o godz. 18.00 Maryla Jonasówna.

„Frasquita" i „Giuditta", potpouri operetkowe przez radjo.

Lehar jest nietylko kompozytorem rozśpiewanych, łatwo w ucho wpadających melodyj, lecz również twórcą t. zw. „Wielkiej operetki", która daje pole do popisu śpiewakom nawet operowym. To też operetki tego kompozytora cieszą się światowem powodzeniem. Potpouri z popularnej „Giuditty" i „Frasquity" nadaje Polskie Radjo dnia 19. XII. o godz. 20.00 w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.

ZAPAMIĘTAJCIE. NASZ ŚWIĄTECZNY PROGRAM.

KOCHAJ TYLKO MNIE

„Pan".

HELIOS Motto: Jedynym człowiekiem, który go zdradził Była kobieta, którą kochał...

NAJWESELSZY FILM genjalnego reżysera Aleksandra KORDY

Szkarłatny KWiat

W roli gł. Piękność o niepokojącej urodzie **Marie Oberon** oraz znakomity Leslie HOWARD. Tysiączne tłumy statystów. Miljonowa wystawa. Nadprogram: Atrakcje. Seanse o 4, 6, 8 i 10.20.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 52 p. t.:

„Płomienny ptak"

Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowozaangażowanych: wodewilistki Lili Restańskiej, art. rewjowego Zbigniewa Opolskiego, oraz dotychczasow. ulubieńców: Zaendy, Żejmówny, Jankowskiego, Janowskiego, Relskiej, Ostrowskiego i in. Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.15, 6.45 i 9.15.

JAN FRLICZKA

WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JAŃSKA 6 („JANUSZEK")

poleca:

PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA

Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotaże. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Dostosowując się do czasu obecnego na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materjałów **OBNIŻAM CENY**

Wykonanie pierwszorzędne!!!

Zakład Krawiecki

St. Krauze ul. Wileńska 32, I piętro tel. 15-51

D.H. „T. Odyniec" wł. I. Malicka

ul. WIELKA 19. Tel. 4-24 — WILNO — MICKIEWICZA 6.

POLECA PO NAJNIŻSZYCH CENACH

Prezenty Gwiazdkowe

porcelanę, szkło, kryształy, platery, artykuły gospodarstwa domowego. Wypożyczalnia naczyń w każdej ilości.

RYBY

SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB w WILNIE

z odpowiedzialnością udziałami

ul. Kalwaryjska 11-3. Tel. 1-47.

Zrzesza gospodarstwa jeziorowe i stawowe Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

Sprzedaż Ryb żywych i śniętych wszelkich gatunków.

HURT: Rynek Stefański. DETAL w sklepach: 1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej, 2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej, 3) Rynek na Zarzeczu — Zarzecze Nr. 19.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM".

CASINO Dziś rewelacyjny podwójny program! 1) Potężny, żywy film, pełen dynamiki i emocji

Osiem godzin DOKTORA MORGANA (BIAŁY DOM)

2) Świetna komedja rosyjska **„Świat się śmieje"** (Wiesiołyje Riebiata)

całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim. Przebojowe piosenki. Sala dobrze ogrzana

DŹWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Od 21 b. m. po dokonaniu remontu kina i instalacji nowoczesnej aparatury dźwiękowej ukaże się na naszym ekranie poraz pierwszy w Wilnie największy obraz obecnego sezonu

„Księżniczka Czardasza"

według popularnej operetki Emeryka Kalmana. Upajająca cygańska muzyka. Tryskające humorem akcje! Przekomiczne sytuacje! Dźwięki walca i czardasza. W rol. głównych najsłynniejsza gwiazda ekranu rasowa węgierka MARTA EGGERTH i uosobienie męskiego czaru HANS SOEHNKER.

Tańców modern wyucza prof. E. KOŁAKOWSKA-SMIETAŃSKA

komplety rytmo - plastyki tanecznej dla pań i dzieci.

Zapisy 11—13 i 16—20.

W. Pohulanka 19, m. 12-a.

Cukiernia Leonarda

ul. MICKIEWICZA 27, róg Dąbrowskiego poleca Szan. Klijenteli na nadchodzące Święta doskonałe własne wyroby cukiernicze i piekarniane: strucle, pierniki, karmelki, ozdoby choinkowe.

Ceny niskie — dla szkół rabat.

Tel. Nr. 19-36 — uwaga!

O. Matkiewicz

dawn. J. K. GORZUCHOWSKI

WILNO, ZAMKOWA 9.

poleca w dużym wyborze ZEGARY I ZEGARKI od 5 zł. wzwyż oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakres zegarmistrzostwa wchodzące. Ceny dostępne.

Sklep spożywczy, z powodu wyjazdu, do sprzedania. Mostowa 17. 556—2

Place budowlane przy ul. Portowej 24 i Górze Bouffałowej do sprzedania. Informacje: Św. Jacka 9 m. 1, tel. 13-11. 497

Chcesz kupić lub sprzedać NIERUCHOMOŚĆ miejską, podmiejską zwróć się do **„PRACUM"** Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

Specjalny RABAT Gwiazdkowy każdy otrzyma w POLSKIM SKLEPIE GALANTERYJNYM **Zofja Jankowska** WILNO, WIELKA 15.

Na podarki gwiazdkowe: wykwintna bielizna, najmodniejsze krawaty, bluzki, swetry, pończochy i t. p.

DOM HANDLOWY **P. KALITA, L. ZĄBŁOCKI i S-ka** WILNO, WIELKA 17. TELEFON 17-57.

poleca towary wysokiej jakości, jako to: naczynia stołowe ze szkła, fajansu, porcelany, oraz kryształy, naczynia kuchenne, żyrandole, lampy do elektryczności i nafty. Ceny stałe, konkurencyjne.

Kupno i sprzedaż

Piękny plac do sprzedania przy Górze Bouffałowej Nr. 21 koło Sądu Okręgowego. Informacje: Kanoniczna 2-a. 523

PIANINA, fortepiany, nowe i okazyjne sprzedaję na dogodnych warunkach od zł. 350. Niemiecka 22/19 (front).

RÓŻNE

DO ODSTĄPIENIA sklep galanteryjny w centrum miasta. Adres w admin. „Dz. Wil." 551

PRALNIA KRYZYSOWA przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego rodzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chlorku. Zniszczone kołnierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis á vis poczty.

Mieszkania i pokoje

Pokój do wynajęcia umeblowany. Portowa 19, m. 11. —2

Dwa pokoje do wynajęcia, można z utrzymaniem. Zamkowa 14—1. 52

PRACA.

MŁODY TECHNIK w bardzo ciężkich warunkach materjalnych prosi uprzejmie o jakąkolwiek pracę. Jest zdrów i może pracować fizycznie. Z wdzięcznością przyjmie każde dorywcze zajęcie. Łaskawe oferty do administracji pod J. W.

Wychowawczyni inteligentna, uczciwa, przyjmie miejsce od zaraz na skromnych warunkach do dzieci od 3-go roku życia. Pomoc w naukach. Referencje. Adres: Zygmuntowska 20 m. 12, godz. 10—12. 529

AJENT- sprzedawca poszukuje domokrężnej sprzedaży jakiegobądź artykułu. Ul. Jerozolimska 34—1, Bożyczko.

POTRZEBNA KASJERKA z kaucją 500 złotych. Rekomendacje wymagane. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Grabowskiego, Garbarska 1.

ABSOLWENT Szkoły Rolniczej i Ogrodniczej przyjmie posadę ekonoma, ogrodnika lub pomocnika gospodarczego. Młody, żonaty, bez nałogów, praktyczny, b. pracowity, chlubne referencje. Łask. oferty: ul. Ponarska 16, mieszk. p. Wołkowicza, dla Bronisława Erdmanna. 48—2

Pomożmy bliźnim

CHOREJ dziewczynce lat 5, ojciec bezrobotny nie ma środków na lekarstwa i odżywianie, — pomóżmy składając choćby najdrobniejszą ofiarę w adm. „Dz. Wil." lub bezpośrednio: ul. Śniegowa 3 m. 2.

BIEDNA WDOWA Stankiewiczowa — z trojgiem małych dzieci, mieszkająca przy ul. Popowskiej 3 m. 2, jako jedyne źródło utrzymania posiada magle, lecz te tygodniowo dają tylko 30 gr. dochodu, więc formalnie cierpi głód. Świadek prawdziwej nędzy Stankiewiczowej prosi o łaskawą pomoc materjalną, chociażby w postaci korzystania z jej magli, przy ul. Popowskiej Nr. 3, m. 2.

RODZINA J. F. składająca się z 6 osób bez środków do życia błaga o pomoc w kupieniu czy też darowaniu maszyny do szycia. Najstarsza córka mogłaby zarabiać na chleb. Syn lat 14 opuszcza szkołę z braku palta. T-wo Ś-go Wincentego à Paulo prosi bardzo społeczeństwo o przyjście z pomocą tej rodzinie. Adres w Admin. „Dz. Wil.".

MIŁOSIERDZIU czytelników polecamy wdowę obarczoną pięciorgiem nieletnich dzieci, znajdującą się w b. trudnych warunkach materjalnych, gdyż sama jest chora i nie ma pracy, dzieci są bez ubrania i obuwia. Sprawdzone przez T-wo Św. Wincentego à Paulo. Łask. ofiary Ponarska 49 m. 2 lub w Adm. „Dz. Wil.".

BIEDNA WDOWA bez żadnych środków do życia, ma dwoje chorych dzieci, prosi o wsparcie. Wszelkie ofiary przyjmuje Ad. „Dziennika Wileńskiego Mostowa 1.

ZGUBY.

ZGUBIONĄ legit. studencką Nr. 6127, wydaną przez Władze Uniwersytetu Stef. Batorego na imię Tadeusza Koryckiego — unieważnia się.

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ, iż **WINA** wytwórni **W. Osmołowski** Wilno SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA". — DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO - SPOŻYWCZYCH.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich